

# Puls Uczelni

Pismo Studentów Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu

## Pozytywna ocena PKA

str. 2

### W NUMERZE

Koło Naukowe „Alter Edu”  
str. 6, 7

Spotkanie Noworoczne 2020  
str. 4

Ubezpieczenia studenta  
str. 11, 12

Ludzie z pasją  
str. 16-21

# Pozytywna ocena PKA na kierunku Administracja w Nowym Tomyślu

W dniach 29-30 listopada 2019 roku w Wydziale Nauk Społecznych Filii WSPiA w Nowym Tomyślu odbyła się wizytacja Zespołu Oceniającego Polskiej Komisji Akredytacyjnej, której przewodniczył ks. dr hab. Tadeusz Stanisławski. Wizytacja stanowiła część procedury, której celem było dokonanie oceny programowej kierunku Administracja prowadzonego w Filii w Nowym Tomyślu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami określającymi zasady nadzoru nad uczelniami wyższymi, Polska Komisja Akredytacyjna w wyniku przeprowadzonej kontroli udziela pozwolenia na prowadzenie kierunku studiów na 5 kolejnych lat.

Kierunek Administracja prowadzony przez Filię w Nowym Tomyślu oceniony

został już po raz drugi (poprzednia ocena miała miejsce w 2014 roku). Jest nam niezmiernie miło poinformować, że Polska Komisja Akredytacyjna pozytywnie oceniła koncepcję kształcenia, program kształcenia, efekty uczenia się w zakresie wiedzy, umiejętności i kompetencji, wewnętrzny system zapewnienia i oceny jakości kształcenia, infrastrukturę Uczelni, opiekę nad Studentami oraz współpracę z interesariuszami zewnętrznymi. Łącznej ocenie programowej podlegało 10 kryteriów i wszystkie zostały uznane przez Komisję jako spełnione.

Szczególne podziękowania należą się studentom, którzy wsparli nas zarówno w przygotowaniach do wizytacji jak i aktywnie w niej uczestniczyli. Bardzo wy-

soko oceniona została współpraca Wydziału Nauk Społecznych z otoczeniem społeczno-gospodarczym a spotkanie Zespołu Oceniającego z przedstawicielami współpracujących z Wydziałem instytucji i przedsiębiorstw zgromadziło kilkadziesiąt osób.

Wszystkim osobom zaangażowanym w wizytację Polskiej Komisji Akredytacyjnej serdecznie dziękujemy. Raport samooceny przygotowany przez Wydział dostępny jest do wglądu na stronie internetowej wspia.pl w Biuletynie Informacji Publicznej a Uchwała PKA wraz z raportem końcowym na stronie [www.pka.edu.pl](http://www.pka.edu.pl).

*Autor: M. Szulczyńska*





## Kierunek - przyszłość

Naukowcy a szczególnie ci którzy zajmują się przewidywaniem przyszłości mają w swoich wizjach różne przewidywania i scenariusze rozwoju rzeczywistości. Kiedy odstawimy na bok wizje jakie kreślą naukowcy okazuje się, że bezpośrednie działania człowieka są istotną i ważną składową, która określa kierunki przewidywanych przez nich przemian cywilizacyjnych. Skuteczność tych działań będzie zależeć głównie od tego, jak ludzie zostaną przygotowani do realizacji tych zmian. Na jakie wartości będą się orientować, czy i na ile potrafią wytrwać w swoich wyborach. Czy końcu potrafią znaleźć w sobie na tyle siły i środków do ochrony tego, co jest dla nich najcenniejsze i z całą pewnością jest warte urzeczywistnienia. **Kształt naszej przyszłości coraz powszechniej związany jest z jakością edukacji, jakością o którą dopomina się całe społeczeństwo.**

Jakości i znaczenia edukacji nie bagatelizowano nigdy, chociaż na przestrzeni wieków przypisywano jej różne funkcje. Znana jest i powtarzana często sentencja, którą wygłosił Jan Zamojski: *Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży*

*chowanie.* W dzisiejszych czasach uważa się powszechnie, że wychowanie człowieka w obecnej epoce jest sprawą najważniejszą, a szczególnie takie wychowanie, które przygotowuje go do czasów, jakie nadejdą a z pewnością nie będą one łatwe. Dla nikogo nie jest więc dziwne, że obecnie dobra szkoła jest też głównym obiektem zainteresowania, a w mijającym roku szkolnym stała się nawet obiektem pożądania, wielu uczniów i ich rodziców. Dostać się do tej dobrej szkoły to marzenie większości uczniów. Także najczęściej to rodzice są dumni, gdy ich dziecko uczęszcza do takiej szkoły która cieszy się prestiżem w środowisku lokalnym. Praca w wyróżniającym się placówce oświatowej to jest często czynnik który dowartościowuje nauczyciela.

Również nasza Uczelnia zapewnia możliwość korzystania z nowoczesnej bazy naukowo-dydaktycznej łącznie z salami do ćwiczeń jak np. na kierunku pielęgniarstwo, które wyposażone są w nowoczesną aparaturę, liczne udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Absolwenci naszej Uczelni bardzo dobrze radzą sobie na coraz bardziej wymagającym rynku pracy.

### WYDAWCA

Wydawnictwo Naukowe WSPiA  
im. Mieszka I w Poznaniu  
ul. Bułgarska 55  
tel. 61 646 03 97  
www.wspia.pl/wydawnictwo  
puls@wspia.pl

**Redaktor naczelny**  
Gerard Kucharski

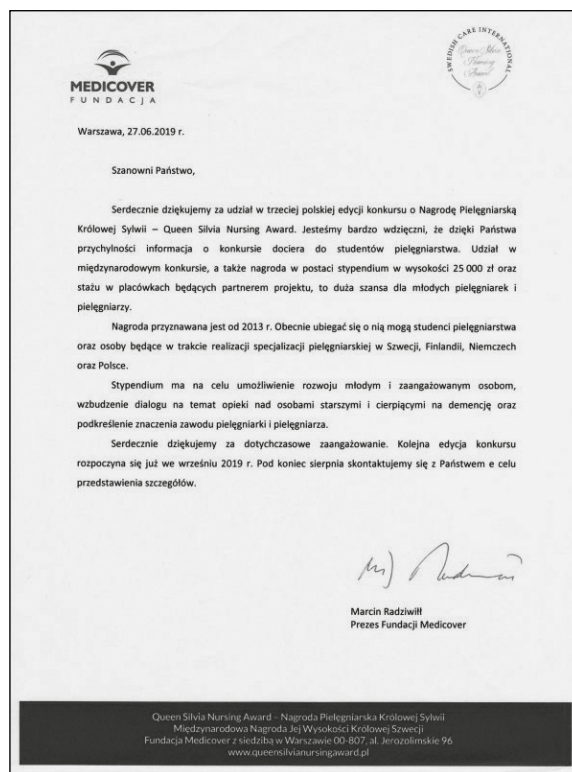
**Redakcja i stali współpracownicy**  
Ireneusz Materniak;  
Jarosław Furmaga;  
Dobrosława Kowalczyk;  
Marzena Szulczyńska;  
Samorząd Studencki WSPiA

**Skład**  
Studio StrefaDTP  
Nakład 500 egz.

*Masz poczucie humoru?  
Śpiewasz, uprawiasz ciekawy sport?  
Pomagasz innym - jesteś  
wolontariuszem?  
Piszesz wiersze, rysujesz, może  
masz hobby, którego nie znamy?  
Podziel się z nami swoją pasją  
albo dotychczas do współpracowników  
Pulsu Uczelni!*

To w szkołach i na uczelniach, kształtowana jest zasadnicza część kapitału intelektualnego kraju, kapitału który decyduje o kierunkach i tempie jego rozwoju, który nie może być nikomu obojętny. To kapitał, którego pod żadnym pozorem nie można zmarnować!

## Spółeczność WSPiA doceniona





## SPOTKANIE NOWOROCZNE 2020

W środę 15 stycznia b.r. w hotelu „Ikar” w Poznaniu, jak co roku, odbyło się uroczyste spotkanie noworoczne pracowników administracyjnych, nauczycieli akademickich Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I, liceum i szkoły podstawowej Mieszko, przedszkola Mumuła, pracowników filii WSPiA oraz gości. Na zaproszenie jego Magnificencji Rektora, Pana dr inż. Włodzimierza Usarka, prof. WSPiA, na spotkanie noworoczne przybyły i swoją obecnością zaszczyliły m.in. władze samorządowe z powiatu wągrowieckiego, nowotomyskiego, obornickiego oraz Urzędu Miasta Poznania. Obecni byli również przedstawiciele duchowieństwa i służb mundurowych z Poznania. Środowe spotkanie było doskonałą okazją do podsumowania minionego roku i złożenia podziękowań kadrze uczelni oraz zaproszonym gościom za całoroczną realizację zadań oraz owocną współpracę.

W swoim wystąpieniu Założyciel, Pan Janusz Musiał, podkreślił m.in. bardzo dobry wynik rekrutacji na studia, a także zaangażowanie kadry i pracowników uczelni w osiągnięcie

tegorocznego sukcesu. Na koniec, składając noworoczne życzenia wszystkim zaproszonym gościom, podziękował za dotychczasowe wsparcie i współpracę oraz obecność na uroczystości.





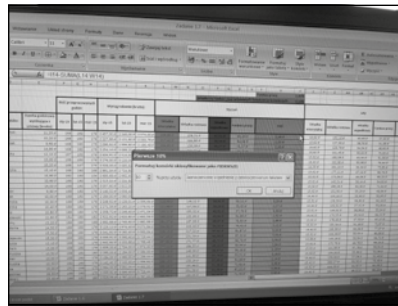
# Kurs Rachunkowości w Nowym Tomysłu

W dniu 03.02.2020 odbył się egzamin kończący kurs „Podstaw rachunkowości” który został zorganizowany w WSPiA na Wydziale Nauk Społecznych Filia W Nowym Tomysłu dla naszych studentów oraz osób z zewnątrz Uczelni.

Kurs rachunkowości obejmował podstawy księgowości, prawo podatkowe oraz finanse przedsiębiorstw. Kursanci zapoznali się z zagadnieniami organiza-

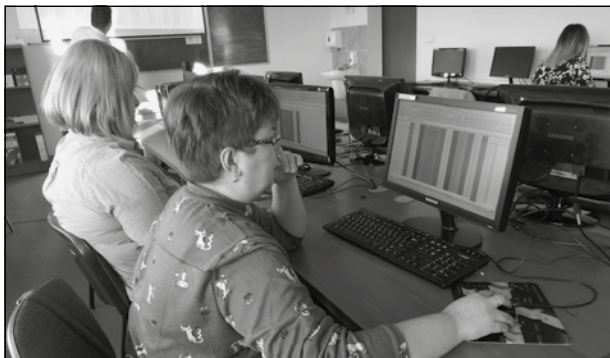
cji rachunkowości, obrotem pieniężnym, ewidencja rozrachunków, obrotem materiałowym, aktywami trwałymi, inwestycjami kapitałami własnymi, rezerwami na zobowiązania i rozliczenia międzyokresowe, przychody i koszty podstawowej działalności operacyjnej. Kursy rachunkowości odbywają się cyklicznie każdego roku w miesiącach grudzień – luty.

Wszystkim uczestnikom „Kursu rachunkowości” serdecznie gratulujemy



i życzymy sukcesów w dalszej karierze zawodowej, a chętnych do zdobycia nowych umiejętności zapraszamy na kolejne kursy w Filii WSPiA w Nowym Tomysłu.

**Autor: A. Stachowiak**



# Medal Uniwersytetu Trzeciego Wieku dla nauczyciela akademickiego WSPiA

Miło nam poinformować o medalu 40.olecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Poznaniu przyznanym Pani dr Irenie Czerwonogórze, która od wielu lat jest nauczycielem akademickim Wydziału

Nauk Prawnych i Społecznych naszej Uczelni. Pani Doktor reprezentuje Wyższą Szkołę Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu w Radzie Programowej Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Poznaniu. Niniejszy Medal jest wy-



razem uznania dla wkładu naukowego i dydaktycznego Pani Doktor w rozwój idei Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W imieniu Wspólnoty Akademickiej WSPiA pragniemy serdecznie podziękować Pani dr Irenie Czerwonogórze za godne reprezentowanie naszej Uczelni oraz gratulujemy tak znamienitego wyróżnienia.

# Koło Naukowe „Alter Edu”

Koło Naukowe „Alter Edu” zrodziło się z chęci szerzenia wiedzy o edukacji alternatywnej i wymianie doświadczeń wśród studentów dotyczących innowacji pedagogicznych.

W marcu Prof. zw. dr hab. n. med. Jerzy Szczapa, Rektor naszej uczelni zarejestrował Koło Naukowe. Opiekunem Koła jest Pani dr Klaudia Mikołajczyk-Bronka. Obecnie członkami koła jest 17 studentek pedagogiki.

Głównymi działaniami koła są:

- organizacja cyklicznych spotkań, konferencji i warsztatów na temat edukacji alternatywnej i innowacji pedagogicznych,
- organizacja cyklicznych spotkań superwizyjnych dla członków koła oraz

studentów WSPiA,

- przygotowanie i publikowanie artykułów naukowych z zakresu edukacji alternatywnej w czasopiśmie „Puls Uczelni”.

Od czasu założenia koła odbyły się już trzy spotkania. Dwa spotkania miały charakter organizacyjny, a jedno warsztatowy. Na ostatnim spotkaniu gościliśmy Panią Prodziekan dr M. Bankiewicz. Studentka Michalina Ptak przedstawiła nam edukację F. Fröbela, a Pani dr Mikołajczyk-Bronka aktywne czytanie.

Następne spotkanie odbędzie się 25 maja. Podczas spotkania odbędą się warsztaty ze studentką Joanną Stach dotyczące edukacji muzycznej w przedszkolu i szkole. Spotkania będą odbywa-

ły się, co miesiąc, a informacje o datach będzie można znaleźć na stronie uczelni. We wrześniu zaproszony zostanie nauczyciel z Brazylii, który przeprowadzi warsztaty o innowacyjnych metodach muzycznych i ruchowych w pracy z dziećmi.

Serdecznie zapraszamy wszystkich studentów na nasze spotkania oraz do śledzenia naszych działań!





# Warsztaty Koła Naukowego „Alter Edu”

W dniach 29 listopada oraz 6 grudnia 2019 r. odbyły się kolejne warsztaty zorganizowane przez Koło Naukowe „Alter Edu”. Podczas pierwszego spotkania, zatytułowanego „Daltońskie wędrówki - czyli jak wprowadzić plan daltoński w przedszkolu”, uczestniczki poznały historię i zasady pedagogiki planu daltońskiego. Zagrałyśmy w grę „Daltonkę”, spróbowałyśmy pracy z instrukcją, a przede wszystkim – przygotowałyśmy własne

pomoce daltońskie do pracy w przedszkolu. Potrafimy teraz stworzyć las, jeża, a nawet bałwana.

Warsztat drugi – „Z planem daltońskim pod pachą - mój sposób na swobodne uczenie się w edukacji wczesnoszkolnej”, pozwolił nam poznać sposoby realizacji podstawy programowej w zgodzie z filarami planu daltońskiego. Uczestniczki nauczyły się planowania pracy samodzielnej oraz tworzenia kart zadań daltońskich.

Ponownie pracowałyśmy również z instrukcją, dzięki czemu wiemy już niemal wszystko o obchodach Świąt Bożego Narodzenia w różnych krajach Europy.

Oba spotkania wypełnione były niezwykle inspirującymi doświadczeniami, kreatywnymi pomysłami, i oczywiście – fantastyczną atmosferą. Była to również okazja, by skosztować pysznych wypieków, napić się kawy i poczuć magię nadchodzących Świąt.

Warsztaty przygotowała i poprowadziła dla nas pani **Margareta Pierzchalska**, której bardzo serdecznie dziękujemy. Z głowami pełnymi zapału do realizacji planu daltońskiego w swojej pracy z dziećmi, już teraz zapraszamy na nasze kolejne warsztaty. Szczegóły wkrótce!



# I AKADEMICKA SZKOŁA PODSTAWOWA W NOWYM TOMYŚLU

Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu zgodnie ze swoją misją i wizją rozwoju podejmuje różnorodne inicjatywy edukacyjne adresowane nie tylko do studentów ale także do społeczności lokalnych. Jedną z takich inicjatyw jest działająca w Nowym Tomyślu I Akademyka Szkoła Podstawowa. Powstała w 2015 roku na bazie doświadczenia władz Uczelni w kształceniu nauczycieli edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej oraz w oparciu o doskonałą bazę dydaktyczną jaką jest siedziba Wydziału Zamiejscowego. Po 4 latach działalności grono pedagogiczne kierowane przez Dyrektora – Dominika Handzewniaka może z dumą stwierdzić, że „misja podstawówka” odniosła sukces. Z roku na rok w zawrotnym tempie rośnie szkolna społeczność, grono przy-

jaciół szkoły i rodziców zaangażowanych w jej rozwój. Ciąło pedagogiczne to doświadczeni nauczyciele-wychowawcy klas I-III - Mirosława Wojciechowska, Anna Hamrol, Natalia Skierecka-Maciuszonek, Aleksandra Loba oraz nauczyciele wspierający proces kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi - Anna Nowak, Monika Nowak, Marzena Solarska i wielu innych, najczęściej absolwentów WSPiA. Nauczyciele przedmiotowi, w starszych klasach to „najlepsi z najlepszych” - Szymon Łamaszewski (j. polski), Magdalena Strzyżyńska (matematyka), Rafał Putz (przyroda), Maria Chwalisz-Potraviak (podstawy chemii już w klasie 4), Zdzisław Kościański (historia). To tylko kilka nazwisk z ponad 30 osobowego grona pedagogicznego zaangażowane-

go w pracę z uczniami I Akademyckiej Szkoły Podstawowej w Nowym Tomyślu.

Jako jedyna placówka w Powiecie Nowotomyskim zapewnia uczniom opiekę od godz. 7.00 do 17.00, również w ferie i wakacje letnie. W ramach czynnego życia organizuje ciekawe i rozwijające zajęcia pozalekcyjne takie jak: dodatkowy język angielski, warsztaty teatralne i historyczne, taniec towarzyski, programowanie i robotykę, tenis ziemny, szachy i tenis stołowy.

Szkoła żyje nie tylko nauką w ławce szkolnej. Korzystając z gościnności Domu Sportowca WSPiA w Kwiejcach kilka razy do roku organizowane są trzydniowe obozy judo. Sekcja Judo prowadzona przez Dyrektora Szkoły Dominika Handzewniaka od pierwszych startów w zawodach rangi wojewódzkiej i krajowej zdobywa medalowe miejsca we wszystkich kategoriach wiekowych grupie dziewcząt i chłopców. Dzięki zaangażowaniu szkolnego instruktora szachów Wojciecha Nadstogi oraz przychylności Burmistrza Nowego Tomyśla Włodzimierza Hibnera w siedzibie szkoły działa Gminna Liga Szachowa a w zawodach przez nią organizowanych uczestniczą dzieci ze wszystkich szkół podstawowych z Gminy Nowy Tomyśl.







Judo i szachy to nie wszystko. Nauka pływania na basenie w Wolsztynie pozwala uczniom I Akademickiej Szkoły Podstawowej nie tylko nabyć tak ważną dla bezpieczeństwa dzieci umiejętność ale również przystąpić, już w klasie drugiej lub trzeciej do egzaminu na kartę pływacką. W miesiącach letnich uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami wspinają się w Górach Sokolich i poznają szlaki polskich gór podczas obozów wędrownych. Wraz z Nadleśnictwem Grodzisk I Akademicka Szkoła Podstawowa realizuje całoroczny i coroczny

projekt edukacji przyrodniczej i ekologicznej, którego w raz z Lasami Państwowymi Szkoła jest współautorem. Bardzo ważna dla nauczycieli i rodziców jest aktywność obywatelska uczniów, którzy systematycznie angażują się w wydarzenia i inicjatywy miejskie, włączają się w życie społeczności lokalnej dzięki czemu mają możliwość stać się w przyszłości świadomymi i wrażliwymi obywatelami.

Działalność I Akademickiej Szkoły Podstawowej zapoczątkowała śmiała idea Założyciela i Kanclerza Wyższej

Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I Pana Janusza Musiała. Dzięki zaufaniu rodziców i zaangażowaniu wielu osób udało się stworzyć miejsce wyjątkowe, w którym obok siebie z powodzeniem rozwijają swoje talenty uczniowie wybitni oraz pokonują swoje słabości uczniowie wymagający szczególnej troski pedagogicznej. I Akademicka Szkoła Podstawowa prowadzona przez WSPiA to najmłodsze ale zapewne nie ostanie „dziecko” uczelni. Oczekujcie kolejnych pomysłów i inicjatyw.



## Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla naszej studentki pedagogiki!

Pragniemy poinformować, że nasza studentka pedagogiki, p. Małgorzata Puławska otrzymała stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego! Rozwój akademicki to jednak nie wszystko. Pani Małgorzata rozwija również swoje sportowe umiejętności w Klubie Sportowym Poznania. Największym sukcesem w dotychczasowej karierze p. Małgorzaty było wywalczenie srebrnego medalu podczas Mistrzostw Świata do lat 23. Ta utalentowana zawodniczka świetnie spisała się także podczas Akademickich Mistrzostw Świata. Z zawodów w Montemor przywiozła łącznie cztery medale (złoto w wyścigu czwórek na 500 metrów oraz srebrne medale z wyścigów czwórek na 200 metrów oraz dwójek na 500 i 200 metrów)



. Gratulujemy wytrwałości, pracowitości i pasji, życząc jednocześnie p. Małgorzacie, sukcesów w seniorach oraz licznych startów w reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich. Dziękujemy za wspianą reprezentację WSPiA.

## Fundacja „Świadoma Rodzina” - czyli działalność moich marzeń

„To, co dziś jest rzeczywistością, wczoraj było nierealnym marzeniem.”

Paulo Coelho

Od kiedy pamiętam jestem związana z różnorodnymi działaniami wolontaryjnymi. Wspierałam fundacje i stowarzyszenia, pracując głównie z dziećmi, ale także ze zwierzętami.

Przyszedł jednak czas, na założenie własnej organizacji pozarządowej. Wyżej wymieniony cytat wspianiale odzwierciedla moją sytuację, ponieważ nigdy nie wierzyłam, że mogłabym prowadzić i być odpowiedzialna za taką organizację. Wszystko rozpoczęło się w 2017 roku, gdy jako grupa nieformalna otrzymywałam za moją przyjaciółką dofinansowanie na projekt skierowany do poznańskich rodzin. Okazał się on niezwykle przygodą pełną sukcesu. Był to dla mnie znak, że warto działać dalej. Zapadła, więc decyzja o założeniu fundacji, w której mogę dzielić się z ludźmi swoimi zainteresowaniami. Głównym celem mojej organizacji jest działalność na rzecz rozwoju zdrowia fizycznego i psychicznego rodzin, szczególnie w zakresie profilaktyki otyłości, propagowania aktywnego spędzania wolnego czasu oraz integrowania ze społeczeństwem

dzieci z niepełnosprawnością oraz dzieci i osób dorosłych zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Cele te realizujemy m.in. poprzez warsztaty, szkolenia, spotkania, grupy wymiany doświadczeń dla dzieci i dorosłych.

Od czasu założenia fundacji udało nam się zrealizować dwa duże projekty skierowane dla rodzin z dziećmi pełnosprawnymi i niepełnosprawnymi. Nawiązaliśmy owocną współpracę m.in. ze Szkołą Specjalną 105 oraz wieloma specjalistami z dziedziny pedagogiki, psychologii, medycyny i dietetyki.

Fundacja jest miejscem, w którym mogę spełniać i realizować się zawodowo i wolontaryjnie. Praca w fundacji jest dla mnie ciągłą nauką m.in. prawną i księgową, a przede wszystkim nauką pracy z ludźmi. Poznawaniem ich trudności, barier i przekonań, że jakimi się zmagają oraz próbą ich zaspokojenia. Praca w fundacji stawia przede mną wiele wyzwań i jest drogą do jeszcze szerszych działań. Obecnie poszerzamy działania o województwo Lubuskie i na tym zakończyć nie zamierzamy ☺.



Dzięki temu, że uwierzyłam w siebie, że mam tyle siły, aby być prezesem fundacji, rozwijam się osobiście, ale przede wszystkim powstają inicjatywy, które mogą nieść pomoc i wiedzę wszystkim osobom, które jej potrzebują. Mogę w minimalny sposób zmieniać świat, poprzez obalenie stereotypów np. związanych z osobami z niepełnosprawnością.

Każdej osobie życzę tej siły i znalezienia miejsca lub zajęcia, w której będzie mógł spełniać się osobiście i zawodowo.

**Aneta Dąbrowska**

(Studentka pedagogiki I SUM, prezes Fundacji „Świadoma Rodzina”)



# STUDENT KONTRA ZUS

## Student a ubezpieczenia

Być może niektórych nurtuje pytanie, czy sam fakt bycia studentem wystarczy, żeby być ubezpieczonym?

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Posiadanie statusu studenta nie wystarczy by być ubezpieczonym. Potrzebne jest do tego zgłoszenie do ubezpieczenia.

## Kiedy masz status studenta?

Status studenta posiadasz od daty przyjęcia w poczet studentów uczelni i złożenia ślubowania do:

- 1) skreślenia z listy studentów
- 2) złożenia egzaminu dyplomowego
- 3) złożenia ostatniego wymaganego planem studiów egzaminu (dotyczy wydziału lekarskiego, lekarsko-dentystycznego lub weterynarii)
- 4) ostatnich przewidzianych w programie studiów praktyk (farmacja i fizjoterapia)<sup>1</sup>

**UWAGA:** Od dnia ukończenia studiów pierwszego stopnia, a przed rozpoczęciem studiów drugiego stopnia zachowujesz prawa studenta, co nie jest tożsame z zachowaniem **statusu studenta**<sup>2</sup>.

## Jakim ubezpieczeniem podlega student?

Student, który nie jest aktywny zawodowo w zdecydowanej większości przypadków będzie podlegał wyłącznie **ubezpieczeniu zdrowotnemu**, o ile zostanie do niego zgłoszony.

Ubezpieczenie zdrowotne uprawnia do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych, np. wizyt u lekarza czy hospitalizacji.

## Kto może zgłosić studenta do ubezpieczenia?

Student, który nie posiada żadnego tytułu ubezpieczenia (tytułem ubezpie-

czenia jest np. umowa o pracę) może być zgłoszony:

- jako członek rodziny<sup>3</sup> - zgłoszenia może dokonać osoba uprawniona z kręgu członków rodziny do ukończenia przez studenta 26 r.ż. (lub gdy ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub równoważne - bez ograniczenia wiekowego); Zgłoszenie jako członka rodziny nie skutkuje pobraniem składek na to ubezpieczenie.
- przez uczelnię – jeśli nie ma możliwości zgłoszenia studenta jako członka rodziny, np. po ukończeniu przez niego 26 r.ż.; Zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego przez uczelnię następuje **na wniosek studenta** – uczelnia będzie opłacała za studenta składkę z tytułu tego ubezpieczenia. **WAŻNE:** Jeśli jesteś jako student zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego prawo do bezpłatnych świadczeń z opieki zdrowotnej wygasa **po 4 miesiącach od ukończenia studiów lub skreślenia z listy studentów**<sup>4</sup>.

## Czy tylko studenci nieaktywni zawodowo podlegają wyłącznie ubezpieczeniu zdrowotnemu?

Wyłącznie ubezpieczeniu zdrowotnemu jako członek rodziny (lub za pośrednictwem uczelni) podlega także student, który ma zawartą umowę zlecenia (do 26 r.ż)<sup>5</sup> lub umowę o dzieło



pod warunkiem, że umowa zlecenie lub umowa o dzieło są jedyną formą aktywności zawodowej studenta, czyli została zawarta z innym podmiotem niż własny pracodawca. Umowy te nie stanowią tytułu do ubezpieczeń społecznych. Student w takich przypadkach podlega wyłącznie ubezpieczeniu zdrowotnemu (zgłoszony przez członka rodziny lub uczelnię).

W przypadku studenta zatrudnionego na podstawie umowy o pracę lub umowy o pracę łączonej z wykonywaniem umowy zlecenia na rzecz własnego pracodawcy (a także umowy o dzieło z własnym pracodawcą) podlega on ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zatrudnienia. Składki z umowy zlecenia lub umowy o dzieło z własnym pracodawcą są doliczone do składek z tytułu umowy o pracę.

## Student pracujący okresowo

Jeśli student został zgłoszony przez członka rodziny lub uczelnię do ubezpieczenia zdrowotnego, a podejmie pracę na podstawie umowy o pracę powinien zostać wyrejestrowany z ubezpieczenia zdrowotnego przez członka rodziny lub uczelnię. Od dnia podjęcia pracy podlega bowiem ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu z tego tytułu. Dopiero od dnia następnego po zakończeniu pracy powinien zostać ponownie zgłoszony przez członka rodziny lub uczelnię (np. w przypadku pracy na okres wakacji trwającej od 01.07.2020r. do 31.08.2020r. Student powinien zostać wyrejestrowany z ubezpieczenia zdrowotnego od 01.07.2020r. i zgłoszony ponownie po jej zakończeniu, czyli od dnia 01.09.2020r.)

**Autor: M.P. WSPIA NT**

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, tj. Dz.U. z 2020 r. poz. 85., Art. 76, ust.7

<sup>2</sup> Zakład Ubezpieczeń Społecznych, *Praca na podstawie umów cywilnoprawnych. Zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu oraz ustalania podstaw wymiaru składek*, Warszawa.2019, [https://www.zus.pl/document/10182/167567/Poradnik\\_umowy\\_cywilnoprawne/542ecb21-490d-4877-a277-8524116708fe](https://www.zus.pl/document/10182/167567/Poradnik_umowy_cywilnoprawne/542ecb21-490d-4877-a277-8524116708fe), data dostępu: 21.02.2020r. s.38

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, tj. Dz. U. z 2019r. poz.13 73,1374,1590,1694,1726,1818,1905,2020,24 73., Art. 5, ust.3.; **Za członka rodziny uważa się: a) dziecko własne, dziecko małżonka, dziecko przysposobione, wnuka lub dziecko obce, dla którego ustanowiono opiekę, albo dziecko obce w ramach rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka, do ukończenia przez nie 18 lat, a jeżeli uczy się dalej w szkole lub zakładzie kształcenia nauczycieli lub odbywa kształcenie w uczelni lub szkole doktorskiej- do ukończenia 26 lat, natomiast jeżeli posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub inne traktowane na równi- bez ograniczenia wielu, b) małżonka, c) wstępnych pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym.**

<sup>4</sup> Ibid., Art. 67, ust.5 pkt.2

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tj. Dz. U. 2020 poz.266, Art.6,ust 1 pkt.4, Art. 6, ust 4.

# Ubezpieczenie zdrowotne dla studenta

## Co dają ubezpieczenia społeczne i zdrowotne

Ubezpieczenia społeczne gwarantują m. in. prawo do świadczeń w razie choroby czy wypadku przy pracy, do renty rodzinnej, renty z tytułu niezdolności do pracy czy emerytury. Natomiast objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym daje np. prawo do bezpłatnych wizyt lekarskich.

## Kto zgłasza studenta do ubezpieczenia zdrowotnego

W czasie studiów podlegasz obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu. Dzięki temu masz prawo do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych, np. wizyt u lekarza rodzinnego. Do ubezpieczenia zgłasza Cię rodzina albo uczelnia.

## Rodzina

Jeśli studiujesz i nie masz skończonych 26 lat, możesz być zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego jako członek rodziny. Może Cię zgłosić Twój rodzic albo inna osoba uprawniona, np. małżonek. Nie będzie musiał z tego powodu opłacać wyższej składki. Jeśli będziesz się uczyć, studiować i masz orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności (lub inne traktowane na równi), to masz status członka rodziny, nawet gdy ukończysz 26 lat.

## Uczelnia

Jeśli Twój rodzic albo inna osoba uprawniona nie mogą Cię zgłosić do ubezpieczenia zdrowotnego (bo np. nie pracują i nie są ubezpieczeni), powinna to zrobić uczelnia. Musisz ją o tym poinformować – złożyć wniosek. Uczelnia będzie też opłacała za Ciebie składkę.

## WAŻNE!

**Prawo do świadczeń opieki zdrowotnej wygasa po 4 miesiącach od ukończenia studiów albo skreślenia z listy studentów.**

## Przykład 1

Anna w czerwcu ukończyła studia. W czasie nauki do ubezpieczenia zdrowotnego zgłaszała ją uczelnia. Anna w lipcu tego samego roku przeszła poważną operację. Mogła korzystać z bezpłatnych świadczeń zdrowotnych, bo prawo do tych świadczeń wygasa dopiero po 4 miesiącach od ukończenia studiów.

## Pracodawca

Rodzina albo uczelnia nie zgłosi Cię do ubezpieczenia zdrowotnego, jeśli podpiszesz umowę o pracę lub zaczniesz prowadzić działalność gospodarczą (czyli będziesz mieć inny tytuł do ubezpieczenia). Wtedy będziesz ubezpieczony jako pracownik albo przedsiębiorca. Jeśli jednak Twoim jedynym źródłem zarobkowania będzie:

- Umowa zlecenia i nie masz skończonych 26 lat,
- Umowa o dzieło

- to te umowy nie będą stanowiły tytułu do ubezpieczenia zdrowotnego. W takiej sytuacji nadal do ubezpieczenia zdrowotnego będzie Cię zgłaszać rodzina albo uczelnia.

## Przykład 2

Piotr, który ma 20 lat, studiuje i pracuje na podstawie umowy zlecenia. Umowa ta jest jego jedynym źródłem zarobkowania. Ponieważ od takiej umowy zleceniodawca nie musi płacić żadnych składek. Piotra musi zgłaszać do ubezpieczenia zdrowotnego rodzic albo uczelnia.

## Zmiana tytułu do ubezpieczenia

Jeśli studiujesz i Twój rodzic albo uczelnia zgłasza Cię do ubezpieczenia zdrowotnego, to gdy rozpoczniesz pracę na podstawie umowy o pracę, rodzic albo uczelnia muszą Cię wyrejestrować z ubezpieczenia. Będziesz wtedy ubezpieczony z umowy o pracę.

Jeśli zakończysz pracę, znów możesz być ubezpieczony przez rodzinę albo uczelnię, ale nie stanie się to automatycznie. Twój rodzic albo uczelnia muszą Cię zgłosić do ubezpieczenia zdrowotnego.

## Przykład 3

Ewa, 22-letnia studentka, była zgłoszona do ubezpieczenia zdrowotnego przez mamę. W czasie wakacji pracowała na podstawie umowy o pracę zawartej na 3 miesiące i jej pracodawca zgłosił ją do wszystkich ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego. Mama Ewy musiała wyrejestrować córkę z ubezpieczenia zdrowotnego. Zawiadomiła o tym swojego pracodawcę, który przekazał dokumenty do ZUS. Gdy umowa o pracę Ewy rozwiązała się jej mama znów zgłosiła córkę do ubezpieczenia zdrowotnego jako członka rodziny.

## Ubezpieczenie zdrowotne to nie ubezpieczenie chorobowe.

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że ubezpieczenie zdrowotne umożliwia bezpłatne leczenie, a ubezpieczenie chorobowe zapewnia świadczenie na czas tego leczenia.

Choć nazwy – ubezpieczenia chorobowe i zdrowotne – mogą sugerować podobieństwo, są to zupełnie różne ubezpieczenia. Ubezpieczenie zdrowotne daje prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej, zarówno ambulatoryjnej, jak i szpitalnej. Natomiast ubezpieczenie chorobowe to ubezpieczenie społeczne, które zapewnia prawo do świadczeń w razie choroby i macierzyństwa.

Składki na ubezpieczenie zdrowotne pobiera ZUS i przekazuje je do Narodowego Funduszu Zdrowia. Natomiast składki na ubezpieczenie chorobowe ZUS pobiera i zapisuje na kontach prowadzonych dla każdego ubezpieczonego. Następnie ZUS w razie choroby czy macierzyństwa wypłaca świadczenia.

Ubezpieczenie chorobowe jest jednym z rodzajów ubezpieczenia społecznego. Może być ono obowiązkowe, m.in. z umowy o pracę, albo dobrowolne, m.in. z umowy zlecenie, działalności gospodarczej.

Jeśli osoba, która może przystąpić do ubezpieczenia chorobowego dobrowolnie, np. zleceniobiorca czy przedsiębiorca, nie zrobi tego, to nie otrzyma świadczeń w razie choroby czy macierzyństwa. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza że składka na to ubezpieczenie wynosi tylko 2,45%.

Osoba, która opłaca składki na ubezpieczenie chorobowe, zapewnia sobie prawo do:

- Zasiłku chorobowego – gdy jest niezdolna do pracy z powodu choroby,
- Zasiłku opiekuńczego – gdy musi zająć się chorym dzieckiem albo innym chorym członkiem rodziny lub zdrowym dzieckiem do lat 8 (np. jeśli nastąpiło nieprzewidziane zamknięcie przedszkola),
- Świadczenia rehabilitacyjnego – gdy jest niezdolna do pracy, a wykorzystana zasiłek chorobowy i jest szansa, że odzyska zdolność do pracy po dalszym leczeniu lub rehabilitacji,
- Zasiłku macierzyńskiego – gdy urodzi dziecko albo przyjmie je na wychowanie.

**Źródło: [www.zus.pl](http://www.zus.pl)  
oprac. Bernard Kimel**



# Janusz Korczak

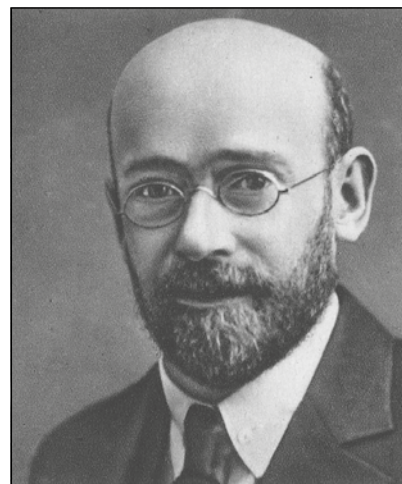
Jedną z wybitniejszych postaci świata pedagogiki był Janusz Korczak, właściwie **Henryk Goldszmit** pseudonim „*Stary Doktor*” lub „*Pan Doktor*”. Urodził się 22 lipca 1878 w Warszawie, zginął w sierpniu 1942 r. w obozie koncentracyjnym w Treblince. Ten polsko-żydowski lekarz, pedagog, pisarz, publicysta i działacz społeczny wpisał się w historię wychowania i edukacji dużymi zgłoskami.

Był teoretykiem i praktykiem wychowania, twórcą oryginalnego systemu pracy z dziećmi, opartego na partnerstwie, samorządnych procedurach i instytucjach oraz pobudzaniu do samowychowania. Był pionierem działań w dziedzinie diagnozowania wychowawczego oraz prekursorem działań na rzecz praw dziecka-człowieka. W 1926 zainicjował pierwsze pismo redagowane w większości przez dzieci – „*Mały Przegląd*”. Jako Żyd-Polak poczuwał się do podwójnej identyfikacji narodowej. 23 marca 1905, po wysłuchaniu pięcioletniego kursu nauk medycznych i złożeniu obowiązującego egzaminu, otrzymał dyplom lekarza. W czerwcu 1905 został powołany do armii rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej i wyjechał na Daleki Wschód gdzie jako lekarz służył w pociągu sanitarnym. Wrócił do Warszawy pod koniec marca 1906. W latach 1905–1912 pracował jako pediatra w Szpitalu dla Dzieci im. Bersohnów i Baumanów. Jako tzw. lekarz miejscowy korzystał ze służbowego mieszkania na terenie szpitala i był do dyspozycji chorych w każdej chwili. Otrzymywał pensję w wysokości 200 rubli rocznie w czterech ratach. Swoje obowiązki wypełniał bardzo ofiarnie. Prowadził również prywatną praktykę. Od ubogich pacjentów nie pobierał wynagrodzenia, zaś od zamożnych nie wahał się zażądać wysokich honorariów. Dzięki rozgłosowi jaki zyskał powieścią „*Dziecko salonu*” (1906), stał się znanym i poszukiwanym pediatrą.

Od lat młodzieńczych interesował się teoriami progresywizmu pedagogicznego, m.in. spuścizną Johanna Heinricha Pestalozziego. W lecie 1899 przebywał w Szwajcarii by poznać jego działalność i twórczość pedagogiczną. O wyjeździe

tym pisał w „*Czytelnicy dla wszystkich*”. Popierał założenia programu „*nowego wychowania*” Johna Deweya i prac Owidiusza Decloy’ego, Marii Montessori. Znał pedagogiczne koncepcje Herberta Spencera, Friedricha Fröbela, a także Lwa Tołstoja. Korczak był zwolennikiem emancypacji dziecka i poszanowania jego praw. Chciał organizować społeczeństwo dziecięce na zasadach sprawiedliwości, równych praw i obowiązków. W placówkach korczakowskich życie wewnętrzne organizowały takie instytucje jak sejm (dziecięcy parlament), sąd i redagowana w nich prasa. Był wykładowcą w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej i Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Razem ze Stefanią Wilczyńską założył i prowadził w latach 1912–1942 Dom Sierot – dla dzieci żydowskich w Warszawie. Siedziba Domu Sierot znajdowała się przy ulicy Krochmalnej 92 (obecnie Jaktorowska 6). Budynek został wybudowany przez Towarzystwo „*Pomoc dla Sierot*”, które także finansowało działalność nowej placówki. Korczak mieszkał na Krochmalnej do 1932, kiedy to przeniósł się do mieszkania swojej siostry Anny przy ul. Żurawiej 42; później oboje przeprowadzili się na ul. Złotą 8 m.4. W 1921 roku powstało letnisko dla dzieci – filia Domu Sierot „*Różyczka*” we wsi Czaplowizna w gminie Wawer (obecnie w granicach administracyjnych Warszawy), w której organizowano kolonie dla dzieci Domu Sierot i innych sierocińców warszawskich. W listopadzie 1940 Dom Sierot został przeniesiony do getta na ulicę Chłodną 33 do budynku Państwowej Szkoły Handlowej im. J. i M. Roeslerów. Podczas przeprowadzki Janusz Korczak został aresztowany przez Niemców za brak obowiązkowej opaski z Gwiazdą Dawida i osadzony na kilka tygodni na Pawiaku. Został zwolniony w grudniu 1940. W związku z wyłączeniem z getta obszaru na zachód od ulicy Żelaznej, w październiku 1941 Dom Sierot został zmuszony do ostatniej w swojej historii przeprowadzki – do gmachu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych przy ul. Siennej 16.



Źródło: domena publiczna

W czasie okupacji nosił polski mundur wojskowy i nie aprobował dyskryminacyjnego oznaczania Żydów opaską z niebieską Gwiazdą Dawida. Nie ograniczał się tylko do działalności w Domu Sierot, ale angażował się także w działania na rzecz innych placówek, przede wszystkim Głównego Domu Schronienia przy ulicy Dzielnej 39, największego sierocińca w warszawskim getcie. W ostatnich trzech miesiącach życia (maj – początek sierpnia 1942) pisał pamiętnik. Ostatni zapisek w pamiętniku, powstały podczas wielkiej akcji likwidacyjnej warszawskiego getta, datowany jest na 4 sierpnia 1942. Maszynopis wyniesiony z getta, kilka dni po wywiezieniu Domu Sierot do Treblinki, wraz z innymi materiałami trafił do Igora Newerlego. W styczniu 1943, po aresztowaniu Newerlego, został ukryty w specjalnej skrytce w Naszym Domu na Bielanach. Pamiętnik Korczaka został po raz pierwszy opublikowany w Warszawie w 1958. Przyjaciele Korczaka byli gotowi umożliwić mu wyjście z getta i zorganizowanie kryjówek po „aryjskiej” stronie, jednak on sam nie był tym nigdy zainteresowany. Podobnie postąpili pozostali pracownicy Domu Sierot. Korczak nie popierał żadnej wybranej ideologii politycznej lub edukacyjnej. Jego nowoczesne pomysły pedagogiczne wyrastały z praktyki, chociaż był także dobrze zorientowany w nurtach pedagogicznych i psychologicznych swojej epoki. Współcześnie jest uznawany za jednego z pionierów nurtu pedagogicznego nazywanego „edukacją moralną” (ang. *moral education*), chociaż nie stworzył żadnej systematycznej teorii na ten temat.

**oprac. I. Materniak**

WSPiA w obiektywie marketingowca <







WSPIA w obiektywie marketingowca ◀

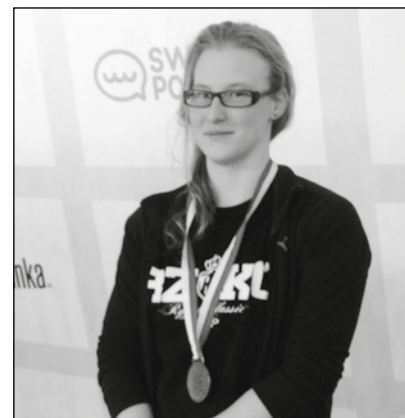


I ❤️ WSPIA



# Pływanie to moja pasja...

Wywiad z Joanną Cieślak  
reprezentantką Polski w pływaniu,  
studentką pedagogiki WSPiA



## G.K. Od kiedy zaczęła się Pani przygoda z pływaniem ?

*J.C.* W 2 klasie szkoły podstawowej były obowiązkowe zajęcia na basenie i od tego momentu tak naprawdę wszystko się zaczęło. Na pierwszych zajęciach jeden z trenerów od razu mnie wyłapał jako ten „mały talencik” i dzięki temu zostałam w pływaniu do dziś. Rodzice byli w szoku, ponieważ ja nie umiałam w ogóle pływać, a tu nagle taka niespodzianka. Trener, który zobaczył moją technikę w wodzie od razu doszedł do wniosku, że może być w przyszłości ze mnie gwiazda polskiego, ale i światowego pływania. Czułam, że tkwi we mnie potencjał i chęć rywalizacji. Z początku chodziłam do „zwykłej” szkoły, a dopiero w 6 klasie szkoły podstawowej rodzice z trenerem stwierdzili, że przeniosą mnie do szkoły sportowej, abym mogła godzić sport z nauką.

## G.K. Czy ten sport jest drogi i wymaga dużego wkładu finansowego?

*J.C.* Tak naprawdę każdy sport wymaga sporego wkładu finansowego. Jeśli chodzi o dyscyplinę jaką jest pływanie to oczywiście jest to drogi sport, ponieważ same skóry startowe mogą kosztować nawet 1.500 zł (damskie), męskie są trochę tańsze. Jednak taka skóra nie starczy na całe lata pływania, ale tylko na ok. 30 startów. Następnie kiedy się zużyje trzeba kupić nową i wydać kolejne tysiące złotych. Oprócz skór każdy pływak musi zaopatrzyć się w stroje treningowe, okulary i czepek, a to są niestety kolejne wydatki. W późniejszym czasie jak już się jest doświadczonym zawodnikiem i osiąga znakomite rezultaty to można starać się o sponsoringi u firm pływackich, które mogą pomóc finansowo oraz sprzętowo.

## G.K. Czy ten sport wymaga diety?

*J.C.* W pewnym stopniu na pewno. Jeżeli ktoś jest szczupły, to może jeść i nie musi się pilnować, ale jeżeli ktoś ma tendencję do nabierania wagi, to oczywiście, ponieważ mając zbyt dużą wagę nie jest w stanie upłynąć w wodzie. Z pewnością dieta dużo daje w osiągnięciu lepszych rezultatów.

## G.K. Jak godzi Pani studia ze sportem ?

*J.C.* Obecnie studiuje pedagogikę – zarządzanie oświatą (studia magisterskie) w Wyższej Szkole Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu. Staram się wszystkiego pilnować, być na zajęciach, notować i zaliczać egzaminy w terminach, ponieważ przy moim systemie treningów i wyjazdów na zawody bez dyscypliny nie dałabym rady.

## G.K. Czy uczelnia pomaga Pani ?

*J.C.* Oczywiście i z tego miejsca jestem bardzo wdzięczna uczelni WSPiA za pomoc nie tylko finansową, ale również pomaga mi w momentach kiedy wyjeżdżam na zawody i chodzi o egzaminy. Jest to wspaniała uczelnia i z dumą mogę ją polecić każdemu.

## G.K. Komu w swojej karierze zawdzięcza Pani najwięcej ?

*J.C.* Przede wszystkim rodzicom, bo bez ich wsparcia nie zasłabym tak daleko, ale tak naprawdę to trener jest tą osobą, która doprowadziła mnie do takich wyników, no i oczywiście sobie, ponieważ poprzez ciężką pracę mogę cieszyć się z takich sukcesów. Dziękuję też przyjacielom,

którzy zawsze dodają mi pozytywnego „kopa”.

## G.K. Jaka zawodniczka, jaki zawodnik Pana inspiruje ?

*J.C.* Zawodniczka – Węgierka Katinka Hosszu, która poprzez morderczą pracę na treningach i ogromne zaangażowanie jest obecnie najlepszą pływaczką na świecie. Zawodnik – Amerykanin Michael Phelps (zakończył karierę w 2016 roku), 23-krotny mistrz olimpijski, 26-krotny mistrz świata, mistrz świata na krótkim basenie, wielokrotny rekordzista świata, motywacja, walka o marzenia i cel to prawdziwe atuty, które pchają do „zasuwania” w wodzie.

## G.K. O czym Pani myśli kiedy płynie?

*J.C.* Podczas wyścigu skupiam się na samym dystansie i tym co mam wykonać, a w czasie treningów liczę baseny albo sobie śpiewam, a czasem zdarza się, że myślę o jedzeniu (śmiech). Także nie nudzę się.

## G.K. Jakie są ostatnie słowa Pana trenera do Pani przed startem?

*J.C.* Wolałabym ich oficjalnie nie wypowiedzieć (śmiech).







**G.K. Czy zdarzyło się Pani, aby podczas zawodów pękł Pani strój startowy?**

*J.C.* Oczywiście. Miałam wtedy bodajże 13 lat albo 14 lat. Było to podczas rocznikowych Mistrzostw Polski w Gorzowie Wielkopolskim. Strój startowy pękł mi w wodzie tuż przed sygnałem startowym. Nigdy tego nie zapomnę, ponieważ z pękniętym strojem zdobyłam wtedy złoty medal na 200m stylem grzbietowym. Nie ukrywam, że trochę strachu się wtedy najadłam.

**G.K. Czy zawsze chciała Pani zostać zawodową pływaczką?**

*J.C.* Od zawsze lubiłam sport, ale żeby uprawiać go na takim poziomie, którym obecnie jestem to nie mieściło mi się nigdy w głowie. Tym bardziej, iż od małego trenowałam piłkę nożną. Pływanie było zupełnie przypadkowe, ponieważ nawet u mnie w rodzinie nikt nie miał styczności z tą dyscypliną.

**G.K. Proszę przedstawić swój plan dnia.**

*J.C.* Jest on dość napięty, a dla niektórych może stwarzać wrażenie monotonnego.



Rano wstaję o godz. 4:45. Pakuję się na trening, wykonuję poranną toaletę, następnie jem lekkie śniadanie. O godz. 6 zaczynam trening w wodzie i w zależności na jakim etapie przygotowawczym jestem od tego zależy o której godzinie skończę trening w wodzie. Po treningu w wodzie mamy siłownię, która trwa mniej więcej do godziny i również zależy o okresu przygotowawczego. Po rannym treningu jem śniadanie. Między treningami się uczę na egzaminy, sprzątam w domu, robię obiad, zakupy itd. Popołudniowy trening w wodzie zaczynam o godz. 15, ale wcześniej o godz. 14:15 mam łód na salce przed popołudniowym treningiem w wodzie (rozgrzewka, gumy na łódzie itd.). Trening popołudniowy kończy się w zależności od okresu przygotowawczego. Po treningu jem kolację i kładę się spać.

**G.K. Poznanianka od urodzenia?**

*J.C.* Tak, zgadza się. I nigdy nie chciałabym opuszczać tego pięknego miasta. Tu mam rodziców, przyjaciół, wspomnienia



z dzieciństwa i wiele wspaniałych chwil tu spędzonych.

**G.K. Jako sportowiec z pewnością Pani dużo podróżuje?**

*J.C.* Tak, bardzo często wyjeżdżam na zawody. Zazwyczaj jeżdżę po Polsce, ale zdarzało się być za granicą. Jak to mówią: „Całe życie na walizkach” (śmiech).

**G.K. Ile posiłków je Pani dziennie?**

*J.C.* Staram się 5, ale nie zawsze to wychodzi. Zależy wszystko od dnia. Staram się przede wszystkim jeść zdrowo i by było pełno energii. To jest dla mnie najważniejsze. Dla mnie posiłki to podstawa.

**G.K. Czy porażki (o ile są) Panią motywują czy na odwrót?**

*J.C.* Jasne, że są porażki, ale to chyba w każdym sporcie się pojawiają, ponieważ według mnie porażka czegoś uczy i daje znak do dalszej walki i jeszcze cięższej pracy. Mnie z pewnością porażki motywują i dzięki nim mój charakter staje się silniejszy. Po porażce wstaję i idę dalej z podniesioną głową. Gdyby każda porażka miała by mnie dołować to dawno skończyłabym z pływaniem.

**G.K. Co Pani lubi poza pływaniem?**

*J.C.* Bardzo lubię czytać książki i chyba jak każda kobieta uwielbiam zakupy (śmiech). Bardzo interesuję się też innymi dyscyplinami. W telewizji, gdy leci jakiś sport na żywo to go muszę oglądać, nawet na telefonie. Niestety i tak nie zawsze obejrzę, ponieważ nie ma na to za dużo czasu.

**G.K. Jakie ma Pani plany sportowe na najbliższy czas?**

*J.C.* Przez czas wakacji startuję na zawodach OPEN WATER. I na tym w chwili obecnej się skupiam.



**G.K. Czy pływacy mają czas wolny?**  
*J.C.* To zależy od każdego indywidualnie ile potrzebuje czasu na regenerację. Po części konsultujemy to z trenerem.

**G.K. Czy stosuje Pani jakieś suplementy, odżywki itd.?**

*J.C.* Nie stosuję, ponieważ nie są mi one do niczego potrzebne ani nie czuję takiej potrzeby, aby je brać. Jedynie piję na treningu izotoniki.

**G.K. Czy jest Pani zadowolona obecnie ze swoich wyników w pływaniu?**

*J.C.* Tak jestem zadowolona, ale wiem, że mogę wycisnąć z siebie jeszcze więcej i będę dążyć do tego.

**G.K. Czy po zakończeniu kariery zamierza Pani pozostać w świecie pływania?**

*J.C.* Tak, chciałabym otworzyć własną szkołkę pływacką i zostać trenerem pływania. Takie mam małe marzenie. Z pewnością byłoby mi bardzo ciężko rozstać całkowicie z tą dyscypliną. Chcę się dalej rozwijać w tym kierunku.

**G.K. Czy stresuje się Pani przed zawodami?**

*J.C.* Kiedyś się stresowałam i to bardzo, ale teraz im jestem coraz starsza tym mniej tego stresu się pojawia. Tak naprawdę jestem za stara, żeby się stresować (śmiech). Ale tak na serio to czy tego chcemy czy nie to i tak w środku jakiś dreszczyk przechodzi, gdy stoimy przed słupkiem startowym. Raczej w pełni nie da się tego wyciszyć.

**G.K. Co Pani czuje, gdy staje na podium?**

*J.C.* Ogromną radość, jestem przeszczęśliwa, że poprzez ciężką pracę znalazłam się



w tym miejscu. Łzy zazwyczaj lecą mi własnie ze szczęścia. To jest nie do opisanie co wtedy się dzieje. Czasem brak mi słów, ponieważ pozytywne emocje są górną.

**G.K. Czy myślała Pani kiedyś o wyjeździe i trenowaniu w USA?**

*J.C.* Tak. Po maturze miałam wylecieć na studia do USA, ale otrzymałam w tym czasie nowego trenera i postanowiłam mu zaufać, a także zostać z nim tu w Polsce, w Poznaniu i trenować. I szczerze to nie żałuję swojej decyzji do dziś. Jestem bardzo zadowolona z tego, że mam takiego trenera u swojego boku. To dzięki niemu jestem tu gdzie jestem.

**G.K. Czy ma Pani czas dla swoich przyjaciół?**

*J.C.* Niestety z bólem muszę powiedzieć, że mam bardzo mało czasu dla nich. Zazwyczaj spotykamy się po zakończeniu sezonu pływackiego i semestru uczelnianego, a to jest po bardzo długim czasie.

**G.K. Czy od początku jest Pani związana z Klubem Sportowym „WARTA”?**

*J.C.* Jak zaczynałam swoją przygodę byłam w klubie „Fregata Swimming”. Dopiero w 6 klasie szkoły podstawowej trafiłam do Warty Poznań i od tego czasu jestem w tym klubie.

**G.K. Jak wyglądała Pani dotychczasowa edukacja?**

*J.C.* Szkołę Podstawową, Gimnazjum oraz Liceum kończyłam w Szkole Sportowej. Uczyłam się dobrze i wydaje mi się, że godziłam sport i naukę bez większych problemów. Wcześniej przez Szkołę Podstawową i Gimnazjum nie wiele mi brakowało zawsze do świadectwa z czerwonym paskiem, ale w końcu liceum już wszystko się potoczyło bardzo dobrze



i miała. Nie byłam kujonem, ale niektórzy tak na mnie mówili. Po prostu nauka mi służyła i lubiłam się uczyć. Maturę zdałam i poszłam na studia licencjackie do Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji, w której uczę się do dziś. Licencjat kończyłam na kierunku wychowanie fizyczne, a po dalej poszłam na studia magisterskie, na pedagogikę – zarządzanie oświatą.

**G.K. Co spowodowało, że wybrała Pani taki kierunek studiów?**

*J.C.* Kończąc licencjat z wychowania fizycznego pomyślałam, że trzeba wybrać coś co w życiu co dużo mi da i pomoże w dalszym rozwoju – także sportowym, uwielbiam również pracę z dziećmi i dlatego pedagogika okazała się najlepszym dla mnie rozwiązaniem, a w szczególności specjalność – zarządzanie oświatą. Nie ukrywam, że moim malutkim marzeniem jest założenie własnej szkołki pływackiej, stąd też wybór tego kierunku.

**G.K. Dlaczego akurat Uczelnia WSPiA?**

*J.C.* WSPiA jest naprawdę świetną uczelnią i nie zmieniałabym jej. Jest mnóstwo powodów dlaczego akurat wybrałam tą uczelnię, ale wymienię kilka z nich, które moim zdaniem są najważniejsze. Pierwszy powód jest taki, iż dzięki uczelni mogę pogodzić sport z nauką, drugim powodem jest to, że uczelnia jest bardzo pomocna studentom, trzeci powód to nie mam daleko na uczelnię z domu czy basenu (śmiech), a jest to dla mnie ważne, kolejny powód to, że czesne nie jest drogie. Kiedy wyjeżdżam na zawody nie ma wielkich problemów, co do mojej nieobecności na zajęciach czy też wykładach. Zawsze śmiało mogę się dogadać z wykładowcami i odrobić nieobecność czy też zaliczyć egzamin w innym terminie.



# „Moje serce to jest muzyk”

- jestem samoukiem i dobrze mi z tym



Nazywam się Joanna Stach, pochodzę ze Stargardu, jestem studentką magisterskich studiów uzupełniających, specjalność Zintegrowana Edukacja Przedszkolna i Wczesnoszkolna. Na codzień śpiewam, komponuję, piszę teksty pod pseudonimem *Joanna Sabo* i zajmuję się photomodelingiem. Współpracowałam m.in. z Sylwią Grzeszczak i zespołem De Mono. Interesuję się wpływem muzyki na rozwój emocjonalny dziecka, a od września zeszłego roku pracuję także jako wychowawca w muzycznym przedszkolu Fikamy i Gramy. Oprócz tego prowadzę zajęcia umuzykalniające zgodnie z teorią E. E. Gordona w szkole muzyki Kompozytornia (tak, mam czas na sen :-D). W wielkim skrócie, muzyka zdominowała moje życie prywatne i zawodowe. Zanim jednak udało mi się połączyć muzyczną pasję z pracą musiałam przejść dość krętą drogę pełną wyzwań, która nie raz wymuszała na mnie wychodzenie ze strefy komfortu, a przecież tak bardzo nie lubimy tego robić.

Wraz z rozpoczęciem pracy w przedszkolu zaczęłam myślnami powracać do swoich początków muzycznych. Zadawałam sobie pytanie: *Jak to się stało, że muzyka znalazła się w moim życiu i dlaczego zajęła w nim centralne miejsce?* Cały czas się tak naprawdę nad tym zastanawiam, ponieważ ten początek był dość nietypowy. W moim domu nikt nie śpiewał, nie miałam żadnych muzyków w gronie najbliższych, więc nie miałam możliwości naśladowania innych. To, co miałam, to przestrzeń do działania, magne-

fon z mikrofonem, gramofon, wiele płyt winylowych i kaset z różnorodną muzyką (tak, dokładnie - jestem z tych czasów, kiedy kasety magnetofonowe przewijało się ołówkiem). Wśród winyli znalazłam m.in. utwory Michaela



Jackson'a, Tiny Turner i Stinga, a ich muzyka w niesamowity sposób wpływała na moje emocje. Gdy miałam 6 lat zafascynował mnie również głos Edyty Górniak. Sąsiedzi codziennie musieli wysłuchiwać „To nie ja byłam Ewą”, czy „Jestem kobietą” - namiętnie odtwarzałam cały teledysk śpiewając do szczytki do włosów, miotły (mikrofon na statywie), skakanki (mikrofon

z kablem), czy dezodorantów siostry (bezzprzewodowy). Fascynacja muzyką rosła w siłę, a prośba „mogłabyś ciszej” na stałe zagościła w domu. Tymczasem w przedszkolu przed poszczególnymi imprezami okolicznościowymi sama zgłaszałam się do pana od rytmiki z kasetą w dłoni oznajmiając, że „chciałabym zaśpiewać”. Pan cierpliwie spełniał wszystkie prośby i przychodził na próby przygotowany. W ten sposób znalazłam swoje miejsce i rolę, którą chciałam pełnić - „chcę śpiewać”. Potem chciałam grać na pianinie - niestety, a raczej na szczęście, z powodu deformacji ręki nie mogłam pójść do szkoły muzycznej, więc pewnego dnia dostałam keyboard i usłyszałam „masz, graj”. Więc zaczęłam się zaprzyjaźniać najpierw z klawiszami białymi, potem czarnymi, próbowałam odtwarzać melodie, które słyszałam i z czasem udawało mi się tworzyć własne proste piosenki. Nikt mnie nie powstrzymywał, więc próbowałam dalej. Pewnego dnia chciałam stworzyć własny układ choreograficzny i zastanawiałam się jak go można zapisać (słowami, symbolami, czy trzeba narysować każdy krok?). I tak dołączyłam do zespołu taneczno-wokalnego w moim rodzinnym mieście.

Nie jeden rodzic nakazałby skupić się na jednym zadaniu, wybrać coś konkretnego. Ja otrzymałam zaufanie, ogromną przestrzeń i swobodę w działaniu, pozwolono mi próbować, ćwiczyć i co najważniejsze popełniać błędy. Nigdy nie zapomnę momentu, w którym bardzo spodobał mi się utwór „We are the world”. Chciałam się nauczyć tej pio-

senki, ale nie znałam angielskiego. Odsłuchiwałam tysiące razy, dzień za dniem i jedyne co mogłam zrobić to... imitować to, co słyszę. Moja mama nie mogła w pewnym momencie powstrzymać śmiechu, ja sama z resztą też, ale nigdy nie usłyszałam, że to, co robię jest głupie, że nie ma sensu. Wsparcie jakie otrzymałam w domu pomogło mi zbudować poczucie własnej wartości, przygotowało mnie do konfrontacji z rzeczywistością, w której nie raz próbowano mi udowodnić, że nie powinienam śpiewać, że się do tego nie nadaję. Trudno byłoby mi się z tym zmierzyć, gdyby najbliżsi również wątpili w moją miłość do muzyki. Zabawny jest fakt, że ta wątpliwość i przykre słowa ze strony rówieśników, a niekiedy nauczycieli była jedną z moich najsilniejszych motywacji zewnętrznych - bardzo chciałam udowodnić, że są w błędzie.

Wszystkie swoje doświadczenia staram się przekazywać dzieciom w naszym przedszkolu. Dzielę się swoimi utworami, pozwalam na wyrażanie opinii („nie śpiewaj!”, „nuda”, „ten mi się nie podoba”), na odczuwanie muzyki w swój

własny niepowtarzalny sposób. Niektóre dzieci biegają, inne tańczą, skaczą, leżą, albo zatykają uszy. Chętnie wykorzystuje ich pomysły, dzieci stworzyły własne muzyczne zabawy takie, jak: wichura (muzyka przerywana odgłosem wiatru), dinozaur (4,5 letni Filip wybrał utwór, poprosił żebym nagrała, jak krzyczy „dinozaur” i umieściła w kilku miejscach piosenki), czy taniec duchów (dzieci tańczą przykryte kocami). Spotkania z nimi są dla mnie niesamowitą inspiracją, a taką okazała się również koleżanka, z którą pracuje, mgr Sandra Zagórska. Jest to osoba z niesamowicie kreatywnym umysłem, pełna energii i chęci do działania. I tak oto dwie szalone ciocie spędzają czas przy dźwiękach jazzu, muzyki filmowej, rocka, czy muzyki poważnej. Razem z dziećmi tworzymy krótkie utwory, nucimy, podśpiewujemy, rymujemy, a najwspanialsze jest podśpiewanie, gdy muzykują bez naszej pomocy i wplatają własne melodie i piosenki podczas zabawy („ooo czemu to zrobiłaś.....o ooo rozlałaś wodę, ooooo musisz to posprzątać, ja śpiewam oooo dlaczego to zrobiłaś...”).

Muzyka bywa przydatna w różnych sytuacjach, jest wsparciem dla dzieci nieśmiałych, którym ciężko jest się otworzyć w grupie. W takich momentach zamiast mówić, śpiewam melodyjne i spokojne utwory, które pomagają dziecku poradzić sobie z lękiem. Przy muzyce rockowej natomiast wytapujemy złość. Często słuchamy ulubionych utworów dzieci, w tym AC/DC „Thunderstruck”. Ponadto w pracy wykorzystuję również ten swój drobny defekt, 4 palce dłoni, który przydaje się w szczególności w ramach edukacji matematycznej („to gdzie mam mniej palców?”). Oddaje im całą siebie, taka jaka jestem. Zabawnie jest gdy czasem słyszę zaraz po wejściu do sali „widziałam cię w telewizorze”.

Powracając do dzieciństwa myślę, że w moim życiu zbyt wiele się nie zmieniło: zamiast magnetofonu - laptop, skakanka została zastąpiona mikrofonem, tapczan prawdziwą sceną, a lalki publicznością. Bawię się i eksperymentuję dokładnie tak samo jak kiedyś, tylko z większą świadomością, innym poziomem umiejętności i z innymi planami do realizacji.

## Z cyklu: Kariery Naszych Absolwentów

Energiczna, ciekawa świata, potrafiąca słuchać jak i rozmawiać na każdy temat, budząca zaufanie od pierwszego kontaktu – tak w kilku słowach można opisać bohaterkę premierowego spotkania z cyklu „Kariery Naszych Absolwentów”, w którym przedstawiać będziemy ich zawodowe losy.

Anita Drzymała bo niej mowa studiu w Wydziale Zamiejscowym WSPiA w Nowym Tomyślu na kierunku Administracja rozpoczęła pięć lat po ukończeniu szkoły średniej. Wybór kierunku studiów nie był przypadkowy lecz stanowił naturalne uzupełnienie wykształcenia w zawodzie Technik administracji. Plan był prosty, uzyskać wyższe wykształcenie i zmienić pracę. Czas studiów stał się dla Anity okazją nie tylko do zdobycia wiedzy ale również rozwinięcia swoich umiejętności interpersonalnych i nawiązania znajomości, które zaowoco-

wały w niedalekiej przyszłości. Nasza bohaterka nie byłaby sobą, gdyby nie zaangażowała się w działalność naukową Wydziału. Z jej inicjatywy zawiązało się w 2010 roku pierwsze (istniejące do dzisiaj) Studenckie Koło naukowe „Szkoła Umiejętności”. Intencją powołania do życia Koła było umożliwienie studentom nabycia podczas studiów kompetencji kluczowych, oczekiwanych przez pracodawców i rynek pracy. Anita Drzymała jako pierwszy Prezes Koła nadała kierunek jego działalności, który nadal pomimo upływu 10 lat, jest kontynuowany.

Już w trakcie studiów Anita Drzymała rozpoczyna pracę jako Agent PZU. Dyscyplina pracy, kultura osobista i wyjątkowa umiejętność pracy z klientem owocują objęciem kierownictwa nad Agencją Stacjonarną PZU. Przez kolejne lata studiów i pracy zawodowej umacnia swoją pozycję w PZU, rozwija współpra-



cę w formule B2B i zarządza zespołem pracowników. Obrona pracy magisterskiej staje się dla Anity impulsem do kolejnej zmiany zawodowej, zmiany odważnej, dokonującej się w czasie kiedy rynek pracy nie był tak życzliwy osobom poszukującym pracy. Anita odchodzi z PZU i rozpoczyna poszukiwania zatrudnienia w instytucjach finansowych. Do dzisiaj wspomina pierwsze dwa tygodnie poszukiwań, które wystawiły jej optymizm na próbę. Dwa tygodnie ciszy w telefonie. Późniejszy maraton rozmów kwalifikacyjnych zrekompensował okres (z perspektywy czasu jednak bardzo krótki) poszukiwania nowego pracodawcy. Kompetencje zawodowe oraz osobowość Anity Drzymały stwo-



# 100 lat Aeroklubu Poznańskiego

Aeroklub Poznański - pierwszy polski aeroklub, jest historycznym spadkobiercą organizacji lotniczych działających w Poznaniu od 1919 roku: Aeroklubu Polskiego założonego w roku 1919, Związku Lotników Polskich (lata 1922-1928), Wielkopolskiego Klubu Lotników (1928-1931), Poznańskiego Aeroklubu Akademickiego (1928-1931), Aeroklubu Poznańskiego (lata 1931-1939), oraz reaktywowanego po wojnie w roku 1945 Aeroklubu Poznańskiego.

Powstał w dniu 30.10.1919 z inicjatywy członków redakcji pierwszego polskiego czasopisma lotniczego „Polska Flota Napowietrzna” wychodzącego w Poznaniu w latach 1919-1921. Pierwszym prezesem aeroklubu wybrany został prezydent miasta Poznania Jarogniew Drwęski. W roku 1920 Aeroklub Polski przyjęty został do FAI (Federation Aeronautique Internationale) jako reprezentant Polski w tej organizacji. Z inicjatywy aeroklubu zorganizowane zostało w Poznaniu

„Kółko Lotniczo-Modelowe” prowadzone przez Bolesława Grację. Aeroklub Polski w Poznaniu był współzałożycielem powstałego w roku 1921 w Warszawie Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej. Członkowie aeroklubu brali udział w organizacji pierwszych w Polsce zawodów samolotowych pod nazwą „Krajowy Lot Okrężny o Puchar Ministra Spraw Wojskowych” w latach 1922 i 1923. Członkowie aeroklubu byli również założycielami poznańskiej wojewódzkiej organizacji Liga Obrony Powietrznej Państwa (LOPP) w roku 1923.

## Poznański Aeroklub Akademicki 1928-1931

Powstał w dniu 17.10.1928 z inicjatywy studentów poznańskich wyższych uczelni: Wyższej Szkoły Handlowej i Uniwersytetu Poznańskiego. W 1929 dzięki pomocy 3-go pułku lotniczego w Poznaniu aeroklub otrzymał 2 samoloty Hanriot H-28 i rozpoczął szkolenie pilotów sportowych na lotnisku

w Ławicy. Pierwszym instruktorem był sierż. pil. Franciszek Michalak. Do końca roku wyszkolono 15 pilotów w tym dwie kobiety.

## Aeroklub Poznański 1931-1939



Powstał w dniu 29.03.1931 w wyniku połączenia się dwóch organizacji: Wielkopolskiego Klubu Lotników z Poznańskim Aeroklubem Akademickim. W aeroklubie powstały sekcje: treningowa, sportowa, szkolna, techniczna i propagandowa. W roku 1931 powstała sekcja szybowcowa której założycielką była Wanda Modlibowska. W czerwcu 1933 roku ➔

➔ rzyły okoliczności w których to ona mogła decydować, dla kogo chce i będzie pracować. Wybór padł na Bank Zachodni WBK (dzisiaj Santander Bank Polska), gdzie spędziła kolejne 4 lata doskonaląc swoje umiejętności obsługi klienta, głównie biznesowego. Ostatnie dwa lata to kolejny przełom w życiu bohaterki artykułu. Pragnienie i potrzeba odmiany, pasja do poznawania nowych osób i miejsc oraz podejmowania wyzwań legły u podstaw podjęcia ryzyka prowadzenia... biura podróży. Przejście z bezpiecznego etatu do prowadzenia własnej działalności nie było łatwe i proste, tym bardziej w nowej branży. Konieczność ukończenia wielu szkoleń produktowych, wyboru lokalizacji dla biura, nawiązanie współpracy z wiodącą na rynku agencją turystyczną, remont i dostosowanie salonu do wymogów wizerunkowych – to

tylko kilka z wielu zadań, które stanęły przed Anitą – przedsiębiorcą. Była jesień 2018 roku.

W marcu 2020 roku kiedy do Państwa rąk trafia najnowszy numer Pul-



su Uczelni biuro podróży MY TRAVEL (dzisiaj część wakacji.pl) ma już ugruntowaną pozycję na rynku doradztwa turystycznego w Nowym Tomyślu. Przy

ulicy Tadeusza Kościuszki 1 mieści się salon w którym Anita wraz z trzema pracownikami doradza i organizuje wymarzone wakacje, wycieczki objazdowe, kolonie, obozy i wakacyjne wyjazdy dla studentów. W sposób naturalny właścicielka połączyła podróż z ubezpieczeniami i ciągle planuje rozszerzenie świadczonych przez swoją działalność usług. Niebawem druga rocznica istnienia My Travel w Nowym Tomyślu. Gratulujemy Anicie Drzymale sukcesu, życzymy wielu pięknych podróży klientom biura i zapraszamy do skorzystania z usług.

P.S. Obok rozwijania kariery zawodowej Anita jest mamą trójki dzieci (najmłodszy Szymon zawiązał na świecie w grudniu 2019 roku), aktywnie uprawia sport i ciągle czegoś się uczy...

**Autor: M. P. WSPiA NT**

☛ sekcja szybowcowa aeroklubu zorganizowała w miejscowości Bałczyna koło Ostrzeszowa pierwszy kurs dla pilotów szybowcowych. Pierwszymi wyszkolonymi pilotami Kategorii „A” byli: Wanda Modlibowska, Witold Głowacki i Stanisław Sobczak. W tym samym roku Wanda Modlibowska ustanowiła krajowy kobiecy rekord długości lotu szybowcem wynoszący 9 godz. 30 min. a w roku 1937 ustanowiła międzynarodowy kobiecy rekord wynoszący 24 godz. 14 min, zdobywając również pierwszą w Aeroklubie Poznańskim srebrną odznakę szybowcową. W roku 1933 Aeroklub Poznański zorganizował po raz pierwszy zawody samolotowe pod nazwą „Lot Północno-Zachodniej Polski”.

### **Aeroklub Poznański 1945-1949**

W drugiej połowie 1945 roku reaktywowano działalność Aeroklubu Poznańskiego. Na pierwszym zebraniu przedwojennych członków aeroklubu wybrany został zarząd, którego prezesem został inż. Mieczysław Stodolski. W skład zarządu weszli: Ewa Korczyńska, Marian Duszyński, Witold Sowiński, Zbigniew Laszkiewicz i inni. Na zebraniu podjęto uchwałę o reaktywowaniu działalności aeroklubu oraz ustalono plan przygotowań do szkolenia. Od początku swojej działalności aeroklub nie posiadał własnego sprzętu, lecz korzystał ze sprzętu ośrodka szkoleniowego na lotnisku w Kobylnicy, który był zorganizowany przez Ministerstwo Komunikacji. Pierwszy kurs dla pilotów szybowcowych zorganizowany został w lipcu w szkole szybowcowej w Rządzkowie a następny na lotnisku w Kobylnicy. W dniu 16 czerwca 1946 roku wykonany został pierwszy po wojnie przelot szybowcowy z lotniska Kobylnica o długości 145 km. Czas przelotu 5 godz. 35 min. W roku 1949 Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej oceniając działalność aeroklubów w Polsce przyznał Aeroklubowi Poznańskiemu 2-gie miejsce w kraju. Pod koniec 1949 roku na polecenie władz państwowych przeprowadzona została polityczna weryfikacja członków aeroklubu. Wielu zasłużonym pilotom odebrano licencje sportowe i zabroniono wstępu na lotniska uznając ich za „element obcy klasowo”.

### **Poznański Aeroklub Ligi Lotniczej 1950-1953**



W roku 1950 nastąpiła reorganizacja lotnictwa sportowego. Działająca w Polsce od 1946 roku organizacja Liga Lotnicza, przejęła pod swoje kierownictwo wszystkie aerokluby w kraju. W dniu 5 lutego 1950 roku utworzony został Poznański Aeroklub Ligi Lotniczej i na zebraniu członków aeroklubu wybrany został zarząd którego prezesem został inż. Stanisław Pawlicki. Już w dniu 23 marca 1950 roku wykonane zostały pierwsze przeloty szybowcowe z lotniska Kobylnica. W połowie roku 1950 Aeroklub Poznański otrzymał do eksploatacji pierwsze szybowce polskiej konstrukcji „Mucha-ter” oraz pierwszy samolot polskiej konstrukcji Żak-3. W szkoleniu lotniczym wprowadzone zostały jednolite programy szkolenia oraz przepisy wykonywania lotów. Na walnym zebraniu członków aeroklubu w dniu 18 marca 1951 roku podjęto uchwałę o utworzeniu sekcji spadochronowej, której kierownictwo powierzono instr. Zbigniewowi Turowskiemu. Bardzo dobre wyniki sportowe osiągnęli w roku 1951 piloci szybowcowi, którzy zdobyli 16 srebrnych odznak szybowcowych oraz dwa diamenty do złotych odznak (za przewyższenie ponad 5000 m oraz przelot docelowy 300 km). Zarząd Główny Ligi Lotniczej oceniając działalność aeroklubów w Polsce w roku 1952 przyznał Aeroklubowi Poznańskiemu pierwsze miejsce wśród aeroklubów w kraju. Aeroklub otrzymał w tym roku również do eksploatacji 3 samoloty Zlin-26, samoloty Piper Cub i Zuch-2. Rok 1953 był ostatnim rokiem działalności Aeroklubu Poznańskiego w ramach organizacji Liga Lotnicza.

### **Aeroklub Poznański Ligi Przyjaciół Żołnierza 1954-1956**

W połowie 1953 roku w wyniku kolejnej reorganizacji lotnictwa sportowego zlikwidowana została organizacja „Liga Lotnicza” i odtąd cała



działalność lotnicza w Polsce miała być prowadzona przez paramilitarną organizację „Liga Przyjaciół Żołnierza” której celem było przygotowanie młodzieży do służby wojskowej, pracy w lotnictwie cywilnym oraz uprawianie sportów lotniczych. Rozwiązany został społeczny zarząd aeroklubu a cała działalność aeroklubu podlegała Zarządowi Wojewódzkiemu L.P.Ż. Podstawowym zadaniem każdego lokalnego aeroklubu była realizacja rocznych planów wyszkoleniowych wyznaczonych przez zarząd główny organizacji L.P.Ż. Głównym zadaniem aeroklubu było masowe szkolenie szybowcowe, samolotowe i spadochronowe oraz prowadzenie treningu we wszystkich specjalnościach lotniczych. Dobre wyniki osiągnęła również sekcja szybowcowa. W latach 1954-1956 wyszkolono 62 pilotów szybowcowych, zdobyto 28 srebrnych odznak szybowcowych, przeleciało ponad 36.000 km na szybowcowych oraz ustanowiono 2 rekordy Polski. Bardzo intensywne szkolenie prowadziła w latach 1954-1956 sekcja samolotowa szkoląc pilotów dla potrzeb lotnictwa wojskowego i cywilnego. W tym czasie wyszkolono 78 pilotów samolotowych III klasy z których 23 przyjęto do Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. W roku 1956 rozpoczęto po raz pierwszy w aeroklubie szkolenie pilotów samolotowych w lotach nocnych, oraz naukę holu szybowców w nocy i nocne skoki spadochronowe. Godnym uwagi jest fakt wykonania w aeroklubie w roku 1956 po raz pierwszy w Polsce holu 4 szybowców Mucha za samolotem Jak-12. Za osiągnięte w roku 1956 przez aeroklub wyniki wyszkoleniowe Aeroklub Poznański został sklasyfikowany na 3-cim miejscu w Polsce. Dzięki przemianom politycznym 1956 roku i „odwilży październikowej” w dniu 9 grudnia 1956 roku odbyło się otwarte plenarne zebranie członków Aeroklubu Poznańskiego na którym podjęto uchwałę o utworzeniu Aeroklubu Po-



znańskiego z władzami społecznymi oraz wybrano delegatów na Walny Zjazd Założycielski Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie L.P.Ż. uległo przekształceniu w nową organizację - Ligę Obrony Kraju.

**Aeroklub Poznański Aeroklubem Regionalnym Aeroklubu PRL 1957-1989**



Z dniem 1 stycznia 1957 roku lotnictwo sportowe rozpoczęło działalność w ramach Aeroklubu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, samodzielnej organizacji sportu lotniczego, do której afiliowane zostały wszystkie w Polsce aerokluby regionalne. 27 stycznia 1957 roku odbyło się plenarne zebranie członków aeroklubu na którym wybrane zostały władze Aeroklubu Poznańskiego. Pierwsze lata działalności aeroklubu w nowej strukturze organizacyjnej charakteryzowały się bardzo intensywną działalnością organizacyjną, wyszkoleniową i sportową. Powstały filie aeroklubu w Gnieźnie i Pile, na szeroką skalę prowadzone było szkolenie szybowcowe w ramach Lotniczego Przesposobienia Wojskowego, piloci szybowcowi, balonowi skoczkowie spadochronowi i modelarze (modelarstwo weszło w struktury aeroklubu) ustanowili szereg rekordów krajowych i międzynarodowych. Aeroklub był w tym czasie organizatorem szeregu imprez lotniczych, zawodów i pokazów, co dawało mu czołową pozycję wśród aeroklubów w Polsce. W dniu 14 lutego 1969 roku odbyła się w Poznaniu centralna ogólnopolska akademie z okazji 50-tej rocznicy działalności lotnictwa sportowego i powstania pierwszego w Polsce aeroklubu. Rok 1970 zamknął 25-letnią powojenną działalność Aeroklubu Poznańskiego w której wyszkolono setki pilotów szybowcowych i samolotowych, ponad tysiąc skoczków spadochronowych i kilka tysięcy modelarzy. Wśród nich znajdowało się wielu posiadających tytuły mistrzów świata i mistrzów kraju. W roku

1976 utworzona została w aeroklubie kolejna sekcja - sekcja lotniowa, której inicjatorem był mgr Lech Molewski a działalność jej opierała się całkowicie na działalności społecznej członków. Dzięki pomocy jakiej udzieliły aeroklubowi władze wojewódzkie, jednostki wojskowe oraz szereg przedsiębiorstw udało się utrzymać aeroklubowi w latach 1970-1980 aktywną działalność i dobrą organizację szkolenie dzięki zaangażowaniu się wielu społecznych działaczy. Zorganizowane zostały nowe modelarnie, otrzymano fundusz na zakup szybowców oraz otrzymano 2 samoloty z wojsk lotniczych, które wspierały działalność aeroklubu udzielając wszechstronnej pomocy technicznej. Członkowie aeroklubu brali udział w zawodach krajowych i międzynarodowych uzyskując czołowe lokaty. Druga połowa lat 80-tych to początek problemów finansowych aeroklubu. Zmniejszające się z roku na rok dotacje władz centralnych spowodowały wyraźny regres w działalności. Brak funduszy na remonty sprzętu, zmniejszenie się kadry wyszkoleniowej poważnie wpłynęły na aktywność sekcji. Szereg ograniczeń w wykonywaniu lotów szybowcowych i balonowych oraz zakaz wykonywania lotów na lotniskach na lotniskach aeroklubowych, poważnie zniechęcały do uprawiania sportu lotniczego. Pomimo tych trudnych warunków członkowie aeroklubu utrzymywali czołową pozycję wśród krajowych aeroklubów. Szczególnie znaczące były w tym okresie osiągnięcia pilotów balonowych i modelarzy na arenie międzynarodowej. Zwycięstwo pilotów balonowych Aeroklubu Poznańskiego w prestiżowych zawodach balonowych o puchar Gordon-Benetta w roku 1983 i czołowe miejsca w latach następnych, utrwaliły pozycję polskiego sportu balonowego na arenie międzynarodowej. Lata 1980-1989 to okres dalszych ograniczeń w działalności aeroklubu z powodu braku środków finansowych na jego statutową działalność. Zmniejszyła się wyraźnie ilość szkolnej młodzieży szczególnie w sporcie szybowcowym i poważnie ograniczono trening pilotów samolotowych. Skoczków spadochronowych z uwagi na braki w zapasach paliwa i ograniczone możliwości remontu sprzętu. Pomimo tak drastycznych ograniczeń aeroklub prowadził

nadal swoją działalność uzyskując szereg dobrych wyników wyszkoleniowych organizując zawody wewnątrz klubowe i krajowe. Sekcją która poważnie zasilala skromne fundusze aeroklubu, była sekcja balonowa organizująca szereg dochodowych imprez. Do samodzielnego działania zmuszone zostały również sekcje lotniowa i modelarska.

**Aeroklub Poznański Aeroklubem Regionalnym Aeroklubu Polskiego 1990**



W roku 1990 XIV Nadzwyczajny Zjazd Krajowy Aeroklubu dokonał zmiany nazwy centralnych władz lotnictwa sportowego z Aeroklubu PRL na Aeroklub Polski. Uchwalony został nowy statut, który przyznał aeroklubowi regionalnemu prawo do posiadania osobowości prawnej. Zmianom uległo również finansowanie działalności aeroklubów i ich samodzielność organizacyjna upoważniająca do prowadzenia działalności gospodarczej w nowych warunkach ekonomicznych. W dniu 24.11.1991 roku na walnym zgromadzeniu członków aeroklubu wybrany został zarząd aeroklubu, którego prezesem został wybrany mgr inż. Jerzy Domicz. Pod jego kierownictwem dokonano w aeroklubie szeregu zmian organizacyjnych dostosowując jego działalność do nowych warunków, uregulowano status prawny lotniska Kobylnica, którego aeroklub został właścicielem. Utworzono Fundację Sportów Lotniczych Aeroklubu Poznańskiego, która wspierała działalność statutową przekazując aeroklubowi 3 samoloty. Przeprowadzono modernizację i remont obiektów lotniskowych wyrównując wieloletnie zaległości. Przystosowano obiekty do zorganizowania w roku 1994 Motolotniowych Mistrzostw Świata, które przeprowadzone zostały na wysokim poziomie organizacyjnym, za co Aeroklub Poznański otrzymał dyplom międzynarodowej organizacji F.A.I.

**Opracował Janusz Łukaszewicz**  
(Źródło: <http://aeroklub.poznan.pl/artykuly.php?id=74>)

# 40-lecie pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce 1979-2019

„*Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*” – słowa te wypowiedział Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa w Warszawie w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w dniach 2 – 10 czerwca 1979. Pielgrzymka odbyta w 1979 roku miała charakter swoistej generalnej próby rozpoczęcia procesu, który w efekcie doprowadził do obalenia komunizmu w Polsce. Oceniając jej efekty, Jana Pawła II należy z całą pewnością włączyć do listy „ojców zjednoczonej Europy”, dlatego, że pozostali „ojcowie” nie myśleli wówczas o integracji Wschodu i Zachodu, a pomysł do tego działania zaszczylił dopiero Jan Paweł II. Kiedy patrzymy na zdjęcia tłumów, które nagle znalazły się na ulicach miast zaczynając od Warszawy, poprzez Gniezno, Częstochowę, Kraków i Nowy Targ, ukazała się nam nowa Polska, zjednoczona jak nigdy wcześniej. Pobyt w Ojczyźnie Jan Paweł II rozpoczął od słów: *„Człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jako jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”* W dniu 3 czerwca 1979 r. w Gnieźnie Jan Paweł II odniósł się do bratnich narodów: *„Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten Papież-Polak, Papież-Słowianin, właśnie teraz odsonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu”*. Pielgrzymka ta była pielgrzymką przebudzenia ku wolności. Będąc w narodowym sanktu-

arium na Jasnej Górze Jan Paweł II pokazał nam czym jest *„duchowa wolność w sytuacji niewoli”*. Przemawiając na Jasnej Górze powiedział: *„Tak więc słowo, które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli”*. Natchniony mówił o warunkach zjednoczenia Europy. Podczas spotkania z polskim episkopatem ( 5 czerwca 1979) wskazywał: *„Chrześcijaństwo – powiedział – musi podjąć na nowo swój udział w kształtowaniu duchowej jedności Europy. Same racje ekonomiczne i polityczne jej nie ukształtują. Musimy zstąpić głębiej: do racji etycznych. Episkopat Polski, wszystkie Episkopaty i Kościoły Europy, mają tu ogromne zadanie do spełnienia”*.

Główne i zarazem podstawowe pytanie, jakie świat zadał sobie po wyborze kardynała Wojtyły na papieża brzmiało: ***jaka będzie polityka Jana Pawła II wobec obozu sowieckiego?*** Wśród komunistów to pytanie wzbudziło uzasadniony niepokój, dla milionów ludzi mieszkających w bloku sowieckim – nadzieję. Gdy okazało się, że ten papież planuje pielgrzymkę do Polski, nadzieja wzrosła. 2 czerwca minęła 40 rocznica pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce, tej wizyty, która z całą pewnością *„odmieniła oblicze”* nie tylko polskiej ziemi. Dla zmobilizowanych do stanu najwyższej gotowości sił bezpieczeństwa wizyta oznaczała przede wszystkim niespotykaną dotąd w PRL mobilizację sił i środków. Niespotykaną, bo i nigdy wcześniej takie zagrożenie istniało i nie rysowało się tak wyraźnie: do państwa bloku komunistycznego ma oto przybyć głowa Kościo-



ła katolickiego, w dodatku osoba z własnego doświadczenia doskonale znająca polskie realia. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przygotowano zakrojoną na szeroką skalę operację o kryptonimie *„Lato 79”*. W marcu (15.03.1979) powołany zostaje sztab MSW, którego zadania zastały ujęte w czterech działach: rozpoznania i działań operacyjno-politycznych, bezpieczeństwa i porządku publicznego, zaopatrzenia technicznego i regeneracji sił oraz analityczno-informacyjnym. Analogiczne sztaby tworzy 6 komend wojewódzkich MO na terenie przez którą wiodła trasa pielgrzymki. Gdy Jan Paweł II rozpoczął wizytę w Polsce, cały aparat bezpieczeństwa był w pełni zmobilizowany i gotowy do działania. W ramach akcji *„Lato 79”* sporządzono bardzo szczegółowy plan przedsięwzięć operacyjnych. Dużo wcześniej przed wizytą zostało podjętych szereg decyzji, które dotyczyły sposobu jej prezentacji w mediach. Informacje i relacje prasowe, radiowe i telewizyjne przygotowywane były pod dyktando Komitetu Centralnego PZPR, chociaż przecież oprócz tego działała *„normalna”* komunistyczna cenzura. Specjalny instruktaż, który dotyczył przekazu telewizyjnego: zarówno nielicznych bezpośrednich transmisji ogólnopolskich jak i materiałów, które są montowane. ☺





# 90 rocznica wybuchu Wielkiego Kryzysu Ekonomicznego

Nie jest to okazja do wielkiego świętowania, ale warto o tym kryzysie pamiętać... np. ku przestrodze.

Jak określa definicja kryzysu, **kryzys gospodarczy** (inaczej krach gospodarczy, załamanie gospodarcze, zapaść gospodarcza, spowolnienie gospodarcze) jest to zjawisko ekonomiczne w gospodarce polegające na załamaniu procesu wzrostu gospodarczego.

24 października 1929 roku uważany jest za początek Światowego kryzysu gospodarczego, w tym dniu na nowojorskiej giełdzie na Wall Street gwałtownie i dramatycznie spadły ceny akcji. Był to tak zwany **czarny czwartek**. Wielki kryzys ekonomiczny, który trwał do 1933 roku miał bardzo często tragiczne skutki: masowe bankructwo, bezrobocie, spadek produkcji i obniżenie stopy życiowej głównie obywateli Europy i Stanów Zjednoczonych, ale także innych rejonów świata. Konsekwencją tego kryzysu było pogorszenie się nastrojów społecznych co stało się jedną z głównych przyczyn popularności faszyzmu i komunizmu.

## Co było przyczyną światowego kryzysu gospodarczego?

Do roku 1929 Stany Zjednoczone spośród wszystkich państw na świecie były najbardziej dynamicznie rozwijającą się gospodarką. Będąc światowym mocarstwem USA udzielały wysokich kredytów państwom europejskim, a w efekcie nie mogły odzyskać swoich pieniędzy pożyczonych pieniędzy. Amerykańskie towary i produkty, zwłaszcza ze sfery rolnictwa, zaczęły szybko tracić klientów, co dopro-

wadziło do znacznego spowolnienia gospodarczego. W ślad za tym zmieniający się styl życia szybko bogacących się Amerykanów zupełnie zrewolucjonizował dotychczasowe warunki funkcjonowania na wolnym rynku. Gwałtownie spadł popyt na pszenicę, paszę dla koni oraz bawełnę. Co prawda szybko wcześniej rozwinął się system kredytowy, który zapewniał obywatelom możliwość szybkiego zdobywania dóbr, ale nie miał on wystarczającego zabezpieczenia. Sytuacja ta doprowadziła do gwałtownego wyprzedawania taniejących akcji, a w końcu – do czarnego czwartku. Kryzys w pierwszej kolejności dotknął Stany Zjednoczone, powodując falę bankructw, samobójstw i rekordowe bezrobocie. Doszło bardzo szybko do recesji gospodarczej i załamania koniunktury. Kryzys następnie bardzo szybko rozprzestrzenił się na Europę, co ciekawe nie dotarł jedynie do Związku Radzieckiego. W pierwszej kolejności dotknął Niemcy i Austrię, które miały największe długi wobec USA (ale także Francji) i nagle musiały je spłacać. Również niestety i Polska znalazła się w tragicznej sytuacji. Jedyną realną metodą walki z kryzysem był w USA keynesizm, czyli bezpośrednia ingerencja państwa w wolny rynek i hamowanie importu towarów. Wprowadzono również bardzo rozbudowany system pomocy społecznej, taki jak zasiłki dla bezrobotnych, które ratowały rynek przed totalną recesją, wprowadzono system ubezpieczeń społecznych i roboty publiczne. Reakcją na ten kryzys w Niemczech był z kolei etatyzm, a więc wprowadzenie gospodarki planowej, opartej przede wszystkim na rozbudowaniu przemysłu zbrojeniowego.

## Wielki kryzys w Polsce

Powiązania gospodarcze USA ze wszystkimi krajami europejskimi sprawiły, że wielki kryzys USA ogarnął stopniowo całą Europę. Wielki kryzys gospodarczy, który miał miejsce i w Polsce także i tu zebrał swoje straszliwe żniwo. Podobnie jak w większości krajów o strukturze rolno-przemysłowej nie zakończył się w 1933 roku, ale trwał dalej, aż do roku 1935. W Polsce Eugeniusz Kwiatkowski opracował plan czteroletni, który opierał się na rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego w dorzeczu Wisły i Sanu. Natomiast w rolnictwie wielki kryzys w Polsce spowodował przede wszystkim spadek cen artykułów rolnych, których produkcja odbywała się na wsi. W roku 1935 ceny były średnio o 65% niższe niż w 1928 roku. Mimo to, chłopcy zmuszeni byli sprzedawać swoje plony, żeby opłacić podatki, spłacać pożyczki oraz kupować inne niezbędne wyroby przemysłowe. Kryzys w Polsce w przemyśle objawił się głównie w postaci spadku produkcji. Głównie dotknął sektor górnictwa i przemysłu ciężkiego, które w tamtym okresie odgrywały największe znaczenie w potencjale gospodarczym kraju. Jedynie sektory przemysłu elektrotechnicznego i skórzanego pozostały nie dotknięte kryzysem, zaś jedyną gałęzią przemysłu odnotowującą większe inwestycje był przemysł energetyczny. Kryzys finansowy w Polsce oznaczał także konkretne działania rządu w postaci utrzymywania deflacji i stałego kursu walutowego. Bank Polski wprowadził ograniczenia kredytowe, zmniejszył środki na inwestycje oraz ciął wydatki budżetowe. Jeśli chodzi o wielki kryzys w 1929 roku i światowy kryzys gospodarczy, który ten pociągnął za sobą, do dziś dzień obawiamy się podobnych wydarzeń, bo wiemy jak straszne są skutki kryzysu gospodarczego

➡ Odstępstwo od narzuconych ustaleń groziło utratą pracy. Po niewątpliwym szoku jakim były dla ówczesnych władz w Polsce papieskie wystąpienia z pierwszych dni pielgrzymki, przemówienie, które wygłosił Jan Paweł II na terenie hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu przyniosło spokój. Aleksander Merker powiedział: *“Jeśli były pewne obiekcje polityczne do przemówienia na Placu Zwycięstwa w Warszawie i w Gnieźnie, to Oświęcim w jakimś sensie to przyćmił”*. Władzom bardzo spodobał się

fragment papieskiego przemówienia, w którym Jan Paweł II powiedział o ofierze krwi złożonej podczas wojny przez Rosjan. *“Szablewski powiedział mi, że władze partyjne i rządowe były bardzo zadowolone z tego gestu”*. Przygotowany w MSW raport pt. *“Pokłosie”*, w którym podsumowywano działania służb MSW podczas wizyty papieża w Polsce wskazuje na satysfakcję i zadowolenie władz. Autorzy stwierdzają m.in.: *“Wizyta Jana Pawła II w Polsce, pierwsza w kraju socjalistycznym, stanowi uroczysty akt uzna-*

*nia przez Stolicę Apostolską nieodwracalności przemian ustrojowych w Europie Wschodniej i świadczy o tym, że papież jest zdecydowany praktycznie realizować tezę o “gotowości chrześcijan do otwartej i szczerego dialogu z innymi systemami światopoglądowymi, w tym także z marksistowskim”*. Niespełna dziesięć lat później imperium sowieckie przestało istnieć. Autorzy raportu *“Pokłosie”* raczej tego nie przewidzieli...

**I. Materniak**

# Warto jeść owsiankę

## wartość odżywcza PŁATKÓW OWSIANYCH

Owies i jego przetwory kompleksowo pokrywają zapotrzebowanie na składniki odżywcze organizmu. Sportowcy cenią płatki owsiane za to, że są źródłem siły, kobiety za właściwości odchudzające i odmładzające, a lekarze korzystają z ich działania leczniczego i ochronnego. Przekonaj się, że warto jeść owsiankę.

### Płatki owsiane: bogactwo witamin i minerałów

Spośród wszystkich zbóż, ziarno owsa jest nie tylko najbogatsze w białko, ale także wyposażone w najlepszy zestaw aminokwasów. Kto zjada je z produktami mlecznymi, dostarcza organizmowi wszystkich potrzebnych aminokwasów. Talerz płatków owsianych z mlekiem lub jogurtem zapewnia komórkom mózgowym i nerwowym porcję witaminy B6, która poprawia pamięć i koncentrację

oraz szybsze przyswajanie wiedzy. Witamina B1 i kwas pantotenowy przeciwdziałają narastającemu zmęczeniu oraz rozdrażnieniu, zarówno podczas wysiłku fizycznego, jak i umysłowego. Owies zawiera też substancje działające antydepresyjnie i likwidujące zły nastrój (wspomniane witaminy z grupy B, a także selen i magnez niezbędne dla mózgu i systemu przewodzenia nerwowego).

### Płatki owsiane - źródło błonnika

Owies jest rekordzistą wśród zbóż pod względem zawartości błonnika, zwłaszcza jego najcenniejszej frakcji rozpuszczalnej. Pełne ziarno składa się w 1/3 z błonnika, z czego 1/5 jest rozpuszczalna w wodzie. Ma to bardzo pozytywny wpływ na nasze zdrowie, bo błonnik w takich proporcjach najlepiej obniża poziom cholesterolu, ale też zapobiega wielu chorobom

### Płatki owsiane - cenne kwasy tłuszczowe

W porównaniu do innych zbóż owies zawiera najwięcej tłuszczu, bo aż 7%. Jednak tłuszcz ten ze względu na swój skład chemiczny jest bardzo cenny, bo zawiera niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe (NNKT), których organizm nie potrafi wytwarzać. Kwasy te zapobiegają powstawaniu zakrzepów oraz odgrywają dużą rolę w profilaktyce i w leczeniu miażdżycy.

### Ważne

#### Owsianka zapobiega miażdżycy

Najnowsze badania naukowców z Amerykańskiego Towarzystwa Chemicznego dowiodły, że owies jako jedyny dostarcza **awentramidów**, bioaktywnych substancji, które zapobiegają tworzeniu się w naczyniach złogów tłuszczowych, czyli chronią przed miażdżycą, a w konsekwencji przed zawałem serca i udarem mózgu. Awentramidy mają też właściwości antyoksydacyjne - specjalizują się w wyłapywaniu groźnych form reaktywnych tlenu, które uszkadzają komórki naszego organizmu.



\*\*\*

Przychodzi facet do sklepu i mówi:

- Poproszę okulary.
- Do czego?
- Do widzenia.
- Do widzenia.

\*\*\*

W tramwaju starszy pan narzeka:

- Co za czasy, co za ludzie, co za maniery!
- Ale o co panu chodzi, przecież pan siedzi?
- Ja - tak, ale moja żona cały czas stoi!

\*\*\*

Wiejska dyskoteka. Chłopak podchodzi do dziewczyny:

- Tańczysz?

- Póki co, nie... - zalotnie odpowiada dziewczyna.
- Świetnie. Chodź, pomożesz traktor popchnąć

\*\*\*

Moje lenistwo jest dokładnie jak cyfra 8. Jeśli się połóż, to staje się nieskończone.

\*\*\*

Wbiega mąż do domu i krzyczy:

- Mam newsa! W tym roku podatki mają być niższe...
- To świetnie!

...niż w przyszłym.

\*\*\*

- Co robisz?

- Nic, w pracy jestem.

\*\*\*

-Dzień dobry! Jest cukier w kostkach?

-Niestety nie ma.

-A jakaś inna skromna bombonierka dla teściowej?

\*\*\*

Istnieje 10 typów ludzi:

ci, którzy rozumieją system binarny i ci, którzy go nie rozumieją.

\*\*\*

Idą dwa koty przez pustynię.

Jeden nagle mówi:

-Ej, stary. Nie ogarniam tej kuwety.



**PULS UCZELNI PREZENTUJE**  
(średniej trudności)  
**KRZYŻÓWKĘ**

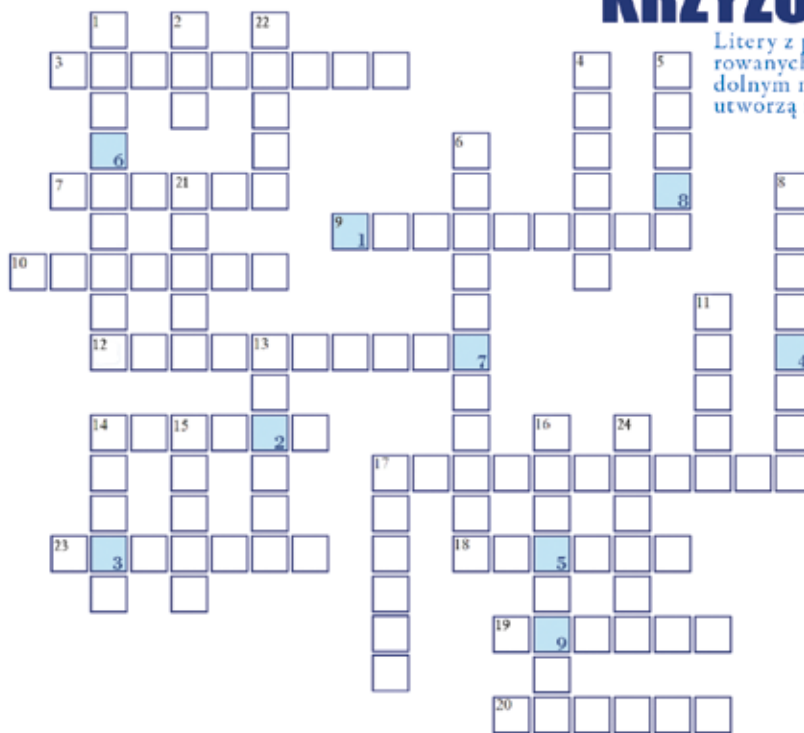
Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym narożniku utworzą rozwiązanie.

**PIONOWO**

1. Nieformalna partnerka
2. "...na skalę naszych możliwości"
4. Najniższe jezioro w Polsce.
5. Wioślarz nadający tempo całej osadzie.
6. Tytuł naukowy magistra.
8. Festiwalowe miasto w powiecie gorzowskim.
11. Droga, którą prowadzi się bydo na pastwisko.
13. Opadłe, suche gątezie.
15. Dawniej tajne hasło.
16. Zimny sos do sałatek.
17. Na sznecce
21. Rodzaj tureckiej broni białej
22. Uzyskane wpływy, np. dzienne, przedsiębiorstwa
24. Rodzaj ostrza w sieczkarni, pługu lub innych narzędziach.

**POZIOMO**

3. Radca, urzędnik w dawnej Rosji.
7. Oszustwo, kłamstwo
9. Cymbał, głupek.
10. Osoba nieustraszona, zuch.
12. Zły człowiek, przeciwnik, antagonist.
14. Typ grubej koronki klockowej.
17. Mieszkaniec Gliwic.
18. Sąsiedzka granica.
19. Maruda w Wielkopolsce.
20. Inna nazwa Włoch.
23. Jednostka armii rzymskiej



**ZNAJDŹ 10 RÓŻNIC, JEŚLI POTRAFISZ!** Rozwiąż zagadkę i prześlij ją do nas! Wśród osób, które przesyłały poprawne rozwiązanie. (zdjęcie z zakreślonymi różnicami) na adres: [wydawnictwo@wspia.pl](mailto:wydawnictwo@wspia.pl), do 31 marca 2020r rozlosujemy nagrody- trzy książki Wydawnictwa Naukowego WSPiA. Wyniki losowania ogłoszone będą na stronie: [www.wspia.pl](http://www.wspia.pl) oraz [fb/wspiaulbulska55](https://www.facebook.com/wspiaulbulska55).



ESTD 2014  
**MIESZKO**  
Prywatne Liceum Ogólnokształcące

ul. Świerzawska 18, Poznań | **tel. 61 646 03 02** | [www.mieszko.edu.pl](http://www.mieszko.edu.pl)

## Kameralna szkoła naszym największym atutem!

Uczniowie nie są anonimowi, a do każdego z nich podchodzimy indywidualnie. Uczymy poprzez odkrywanie, doświadczanie, eksperymentowanie i zabawę. Dodatkowo wspieramy uczniów, prowadząc indywidualne zajęcia wspomagające i rozwijające.